

8

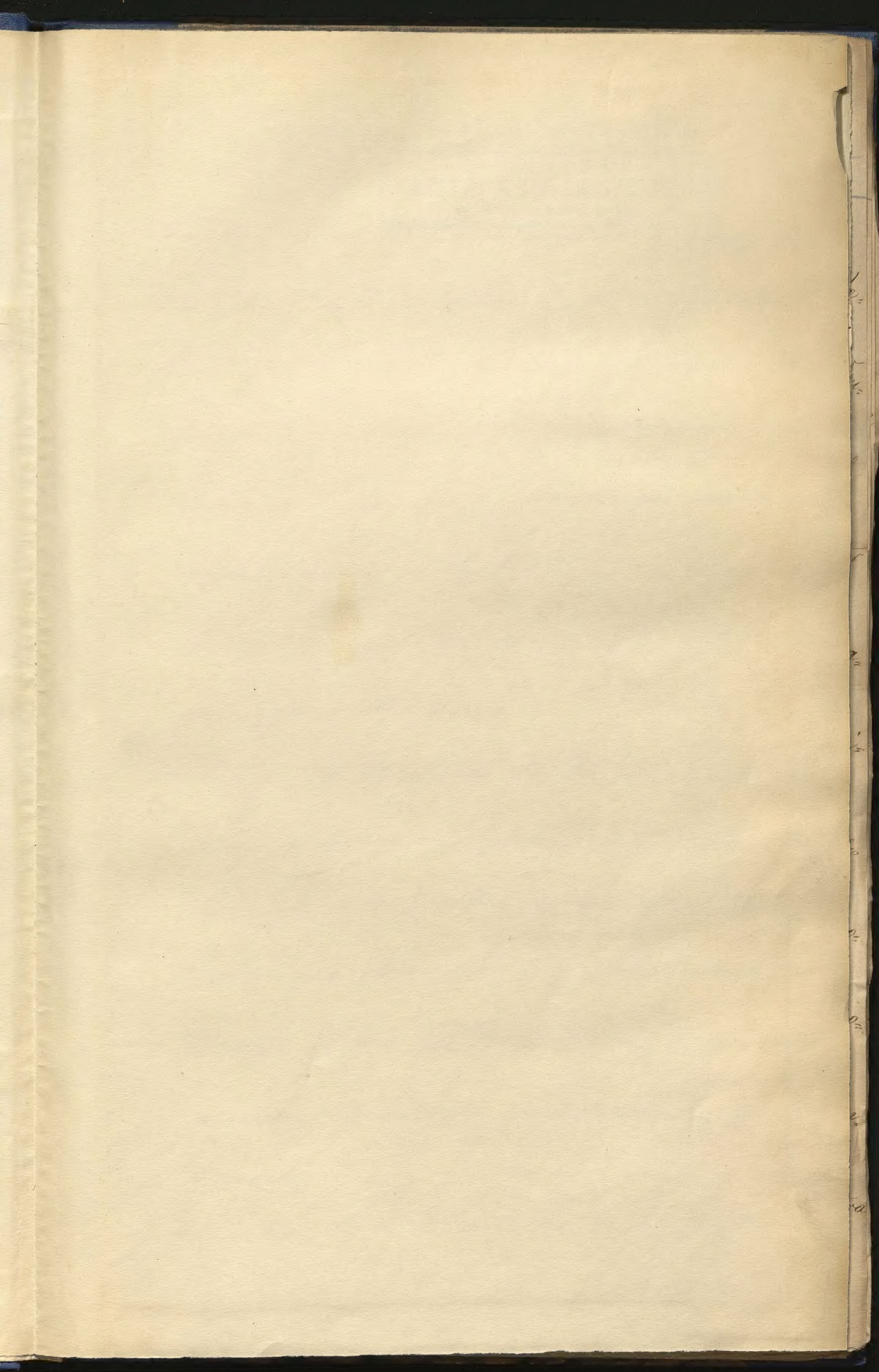




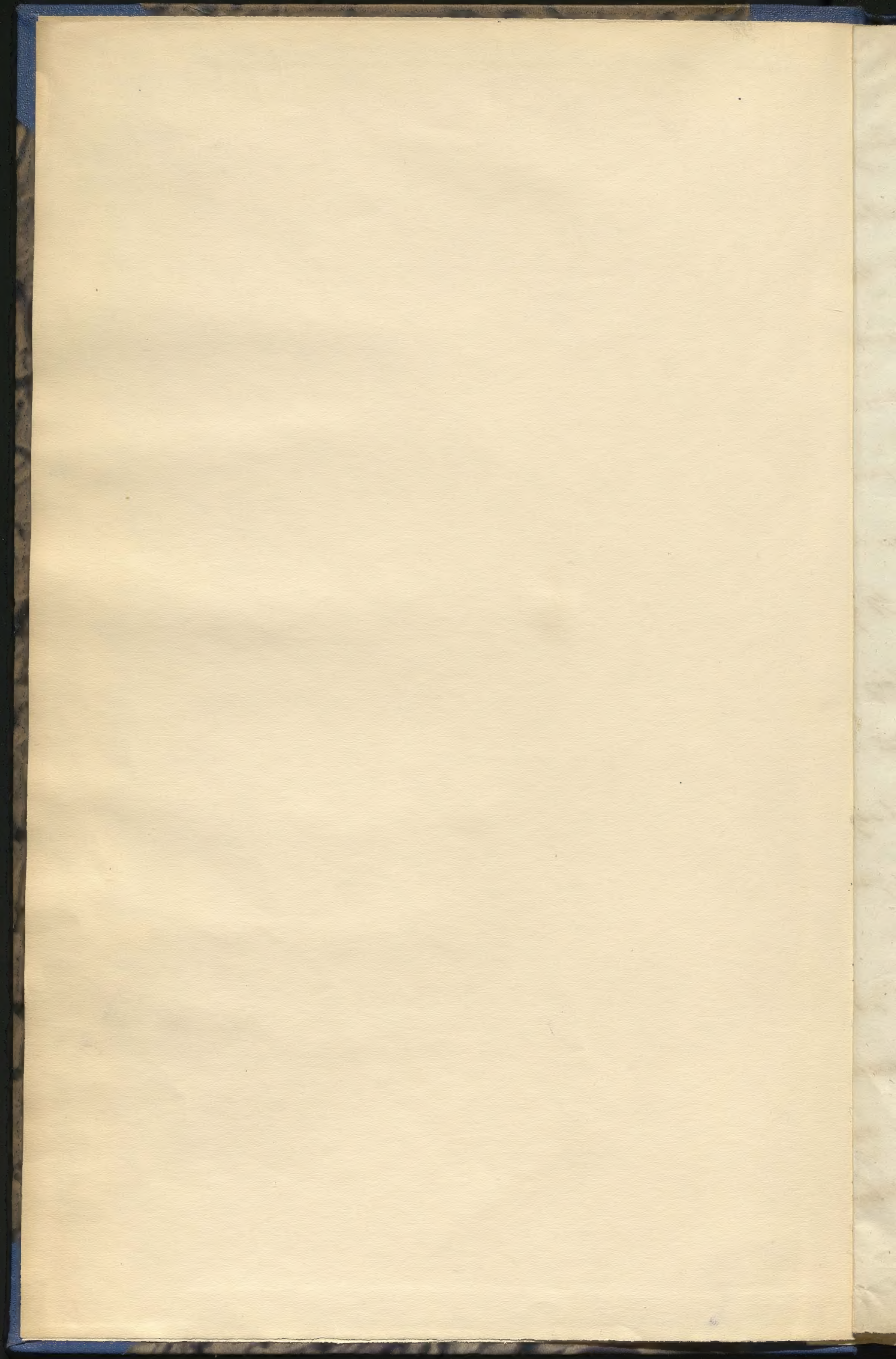
Pochodzi z teki redakcyjnej „Gazety Polskiej” J. J. Krąszewskiego.  
Dane od Krzysztof Krąszewski w r. 1912. — Oprawiono w r. 1941.

6383











1  
O majoratach literackich.

BIBLIOTEKA  
KAJETANA KRASZEWSKIEGO  
w Romanowie.

Niedawno w Brukseli wystąpił najnowsz  
książka pod tytułem: „O majoratach  
literackich, czyli rozbiór projektu do  
prawa mającego raczej ustanowienie  
wiecznego monopolu na korzyść autorów  
magnatów i artystów.”

Podajemy cytelnikom naszym ciekawo-  
myślności z tego dzieła.

Dnia 27 Września 1858 r., Kongres sto-  
rony z literatów, uczonych, artystów, ek-  
onomicznych i prawników ~~z~~ wszystkich krajów,  
zjechał do Brukseli dla ratowania  
kwestji praw autorskich - tego co dziś  
nazywamy własnością intelektualną czyli  
literacką.

P. de Lamartine wbiegł do preesa



Kongresu pisany, odznaczając osobistego  
udziału, iarłwie obstar<sup>uje</sup> sa świąt, wta-  
snoś, plodów umysłowych, — mimo to kon-  
gres na posiedzenie swojem, wiecno-  
trwałości przymileja literackiego jedno-  
myślnie odrucit. Zawieszona wtasnoś  
literacka, nie uznając jessere pniegra-  
nej, postanowiła szukać odwetu. W tym  
celu wyszły rozmaite publikacje z których  
odrzucają się: Studia o wtasności li-  
terackiej przez A.D. Frederyka Passy,  
Wiktora Modesta i P. Pailhottet z pre-  
mowa D. Juljusza Simon 1859 r. —

Gdy <sup>zgod</sup> Kongres w Anwers roku 1861, od-  
był się z tymże skutkiem co i w Brukseli,  
Dzienniki mówiły o trzecim Kongresie mają-  
cym nastąpić w Paryżu, — jakoi P. Walen-





2  
Minister Stamu zasiadł na czele Komisji  
ktorej <sup>naszym</sup> vice prezesami byli: P. B. Verigny  
minister ~~Sprawy~~ <sup>Sprawy</sup> Wewnętrznych i Rouland  
minister ~~oswiecenia~~ <sup>oswiecenia</sup> publicznego. Ta Kom-  
misja stopna p. 22 członków osiadała.  
Ta się na wiecznotrwałości monopolu  
18<sup>tych</sup> głośnie przeciw 4<sup>tych</sup>. Demokracja prze-  
stawiona przez prasy w młodości przy-  
jęła to zdanie. - Wszyscy stawali pod  
swojskim p. Alfonsu Karr standardem  
naszym napis: Uznanie własności liter-  
ackiej. <sup>z własności</sup> Zapadł swój do tego stopnia po-  
sumienia, że nawet tytuł własności pieś-  
niowej w podnieślijszym umieszczone sta-  
nowisku. - Ale dotąd jęchogodnie  
tradycje i narody odmucaty wiecznotrwa-  
łości przywrócić dla księży, przedmiotów  
spółki, machin etc. Nawet p. Wiktor Modeste



stronnik własności literackiej, wysnaje  
ie ta sprawa ma przeciwko sobie nie  
tylko votum wszystkich naszych pra-  
wodawstw, ale nadto prawo pisane dwóch  
światów. Mógłby przeciwnikami ~~swoimi~~  
liczyć wielu światłych mężów i mistrzów  
nauki. ~~Podajmy~~ Wkrótce ocenimy to  
wszystko. Tradycjom i powszechnemu  
uznaniu brak sądowego rozstrzygnięcia, —  
prawodawstwo francuskie od r. 1789 do  
1851: mylnie pojmowało rzeczy; — prawo  
pisane dwóch światów jest w błędzie,  
Revolucja fałszywa powstała drogą — wreszcie  
nakieruj ona do innego punktu. Rewolucja  
jest dla nas krótkim przysnaniem wy-  
słucha którego termin już upłynął. Na-  
dowód przejmujemy akta Kongresu bra-  
zelskiego i Antwerpskiego  
Appełujących jest wielu; są oni czynni



potężni i na powadze im nie sbywa...

Widzieliśmy pramieniem bytoby nieśmiertelnością, gdyby  
właśnie kłótnia nabrała na placu pnie  
siebie obranym i to w sofistami, w kon-  
cu nie odmiotu zwycięstwa. Sędziowie  
Bruxelczy byli to sobie starzy podrabiacze,  
w Paryżu zaś spotykamy ekonomistów i fra-  
wników. —

Wszystko nie w nadziei powodzenia bierze  
w tej chwili pióro do ręki. Zdaje się że  
Francja w swoim ruchu rewolucyjnym  
uwaga na obowiązki cofnąć się aż po  
na krancie prawa rzymskiego w r. 1789.  
Pozadricby nas mógł o odpowiedzialność,  
ktoby nie zastanowił się że historia  
ma swoje zwroty, swoje ricorsi, jak  
mówi Vico, i że cofnięcie się bywa  
nie raz hasłem otwierającym drogę do



nowego postępu. Jestto dziwne spaw-  
sko które naturalista gotów stawic na  
karb narodowej niemozy - ale głębsza  
rozważa odkrywa tu pewien rodzaj prawa!...  
Później gdy kwestja majoratów obraca całą  
Europę na plac boju - nie wahatem się  
spójrzeć w sprzanki z piórem co refku, są-  
dziąc że wstrzymam u samych granic  
to choć już trudno było wewnątrz przy-  
stąpić... Dwie rzeczy ~~uwaga~~ <sup>dotrzymam</sup> się przy-  
janie: 1<sup>o</sup>) że wlasności liczący tyluż  
obronców w 1862 co i w 1848 roku, po-  
cypuje prawo wiecznego monopolu na  
przedmiot zupełnie obojętny, 2<sup>o</sup>) że nie-  
znajdują przeciwnika w rządzie który  
idzie na poproszenie Kobergi, swara na  
niez sprawiedliwą i postępowi odpowie-  
dnio niedorzecznym rozstrzeżeniom ulegać.



Proszę więc panów właścicieli których  
 mówiono o czerwonym potwornym i równym  
 podziatach, aby się zupełnie uspokoi-  
 li — w tem piśmie nie znajda nic  
 takiego co by ~~nie~~ uszy obrazić mogło.  
 Ich majetek jest zupełnie bezproblemowy.  
 Ich posiadłości nie mają nic wspólnego  
 z tą mniemaną własnością intelektual-  
 ną; ~~do~~ — nikt nie wymaga aby  
 słała się to że nie chcą uiszczać  
 najmniejszego przymusku.  
 Co się tyczy szanownych mówców i publi-  
 cystów którzy od rozpoczęcia Kongresu  
 brukselskiego bronili mojej tezy — a miedzy  
 innymi O. V. Willemain, Motowski,  
 Villiaume, Calmels, Wiktor Foucher, Cantu,  
 de Lavergne, Paweł Coq, Gustaw Chaudet,  
 i Taxil Delort, niech dopuść mi  
 nad wspólnym popracowaniem.



Jeszcze nie wrytoko powziętane było  
o rozgłoszonym Kwestji praw autorów  
i artystów — a ichmury w ostatnich cza-  
sach nagromadzone reszka mniemanych  
prawników i ekonomistów, nie zostaty jęszc  
rozproszone. Spodziewam się nabyć praw  
na do wdzierności, stępujące głębiej  
przedmiot tak masy dla krajów i ogółu.  
Kwestji wynagrodzenia autorów pod  
rozmaitemi względami uważać można.  
Rozbierać ją będę <sup>z punktu</sup> z punktu na Ekonomiji,  
pol. historyj, Estetyki, i Prawa publicznego.

Część I<sup>a</sup>

Pogląd Ekonomiczny

§ 1. Rozwinięcie Kwestji. —

W roku 1844 Król Ludwik i Napoleon,  
obecnie Jego Cesarstwa Mości Napoleon III,  
odpowiadając panu Gobard autorowi  
Monautopolu, <sup>musiał</sup> ~~zyskać~~ z pod paragrafu



naszpnujące wyrazy. Których partyzanci wła-  
 sności literackiej nie raniędbujsz drisi pnytasrai  
 na swojs pochwałę. „Dziśto intelligencji-jest  
 równaś własności, jak siemia, jak dom;  
 powinno korzystać z tychże samych praw,  
 i może być odstępowane li-tylko sprawie  
 powszechnego ~~na miast publicznego~~ dobra. —

Wiadomo że literat, wynalazca lub artysta  
 majs niesapnieszone prawo do nagrody, ale  
 nie idzie zatem aby własności intelektu-  
 alna ugruntowana była na tychże zasadach  
 co własności ziemna. Stronnię monopolu  
 powieszekownie bógce meczy - mówis że  
 tak jest. Ciwiaderam po ieristym ich  
 argumentów rozbiorze że tak nie jest,  
 i rozprawę moję stawiam przed sąd wy-  
 dektów. —

§ 2. Określenie Z ekonomicznego punktu  
 pisan jest producentem a jego utwór  
 produktem. Co rozumie my przez wyraz produkcja



czyli ~~dotychczas~~? - Cecha produkcji ludzkiej.

Lirni pisane broniły własności litera-  
 ckiej postanowili porównywać płody arty-  
 styczne i literackie do plodów rolniczego  
 przemysłu. Taki jest początek ich roz-  
 mowań, — i ja racynam od tego same-  
 go porównania.

Oddajcie cześć prymatowi wyrostkiemu co jest  
piszknim sprawiedliwem świętem i wryte  
orniem, — w uznaniu całej szczytności pro-  
stannictwa ludu wyszerego polotu, przysnaf-  
my ie literaci, badacze i artyści prac-  
ujący w proie czoła, a poświęceniem  
redowia, czasu i kasobów — w obliczu etno-  
nomji politycznej nazywajis się tylko pro-  
ducentami, a produktem rowis ich  
ustawoy, które puszczone w obieg mogz  
wyjednać nagrodę, rozpakojenie, kapitał  
lub pokójcie kosztów; jak czasem —



Co rozumiemy w ekonomiji politycznej  
 przez wyraz produkować czyli <sup>wytwarzać</sup> ~~dotarcia~~? -

Wzręsy miłosci nauki, a na ich ciele stow-  
 nicy własności literackiej, wygłaszają że czo-  
 wiek nie jest w stanie stworzyć ani ato-  
 mu z materji; - że cała jego czynność zale-  
 ży na ogarnięciu sił przyrody, na kier-  
 wnictwie, zastosowaniu ich wpływu, na  
 składaniu lub rozkładzie sił, na odmia-  
 nie ich pierwotnego kształtu, - i skutkiem  
 tej władzy nad potęgą natury - skutkiem  
 zmiiany sił i odosobniania żywiołów, - mo-  
 że Dzieta Stwożyć przydatniejszemi, plen-  
 nniejszemi, świeższemi i korzystniejszymi  
 uroczyn. - To też cała twórczość ludzka  
~~zalega~~ <sup>polega</sup>: 1°) na rozmaitem wypowiedaniu  
 pojęć, 2°) na zmianie składu i po-  
 rządku materji. - I tak najprostszemu rz-  
 kodzielnik jest tylko producentem ruchów



i formy: pierwsze dobywa z siły żywo-  
tniej grą, mięskutów i nerwów; drugie  
otrzymuje z podrażnienia mózgu. Wtém  
jedyna różnica między nim a pisaniem, -  
że rekrutem wywierając bezpośredni wpływ  
na materję, dodaje jej pędu, - wpisuje  
i że tak powiem wciela w nią swoje  
pomysły - gdy symcrasem polorof, mówca  
poeta Darry nas wynikiem Dr. atah-  
si, lecz już nie po za obrysem swojej  
go jestestwa; bo ~~po~~ utwor literacki  
głośno wypowiedziany lub skreślony ogra-  
nicza się tylko na wyrazach - na słów  
i graskce. -

Zkąd jakiś wniosek? Oho pisarz,  
człowiek uposażony zdolnościami jest produ-  
centem, ni mniej ani więcej jak prehan-  
lub kupiec; dzieło jego jest produktem  
człowieka, bogactwa. — Dawni eko-  
nomiści ustanowili różnicę między



plodami materialnemi, a duchowemi,  
 w ślad Descarta wyłaczającego pto-  
 dy przedmiotowe od plodów Ducha. To  
 odróżnienie staje się sbytecznem: napom-  
 ie niema wcale plodów czysto przed-  
 miotowych i ie, jak powieślibyśmy,  
 wszystko odbywa się w myśli przy u-  
 kształtowaniu materji; powtóre ie czo-  
 wiek, ściśle rzecz biorąc, tak samo nie  
 jest mocen stworzyć myśli, jako i naj-  
 mniejszego przedmiotu stworzyć nie jest  
 w stanie. Człowiek nie strasza myśli  
 swoich — on je przyjmuje; nie ustanawia  
 praw, lecz takowe odkrywa; pie-  
 kność i sprawiedliwość nie są wynalazka-  
 mi człowieka, — one duszy jego objawiają  
 się tak mimowolnie jak pojęcia o  
 metafizyce, przez wewnętrzne pocucie



zjawisk w stosunkach rzeczy. Bogactwo  
Duchowe, jak i bogactwo fizyczne przyrodo-  
sa, ze tak powiem, niewyjetkami: ani  
przyrocz ani istot rzeczy posiadacsa-  
nie jesteśmy; - nawet ideał marzeń  
za którym uganiamy się - ideał który  
wiedzie do tysiąca niedomroczeń - jest  
niby fata morgana naszych pojęć  
i serc, - nie straszny, ale tylko  
~~dosięgnąć~~ <sup>dosięgnąć</sup> możemy wzrokiem. Widzieć po do-  
kładnem rozpatrzeniu się, - dociec po sa-  
litnem poszukiwaniu; nadawać coraz  
inny kierunek przedmiotom - i rapro-  
wadzać smiany odpowiednie zdowemu  
poglądowi i odkryciom, - oto jest co ekonom  
polityczna produkuje, narywa. - A tak  
im w Dalu zapuścim się badania, to  
chętniej zgodzimy się ze porównaniem



8  
plodów literackich do plodów przemysłu, jest  
zapewne właściwym i trafnym. -

Rozumowaliśmy o jakości produkcji;  
zastanówmy się nad ich ilością. -

Taki być może zakres siły produkcyjnej, a  
stosunkowo stopień marności i miara na-  
szej produkcji? -

Na to zaпытanie stawimy ogólnik - że  
sama produkcja odpowiada siłom, organi-  
zacji, odebranemu mychomaniu, kółku  
w którym żyjemy. - że mimo to czo-  
wisk zbiorowy, ilość produkcyjną go-  
ruje nad czołwikiem pojedynczym o ty-  
le, że ilość indywidualnego produktu  
jest zawsze bardzo mała, bez względu  
na jakość filozoficzną, literacką, lub  
przemysłową. -

Jako pracownik miejskiej administracji



przeobrażenie roli, nasienną matkę katek  
gruntu a owocem jego trudów jest sam  
chleb pośredni; podobnie czysto umy  
stomy producent - tylko swolna, na ch  
Dre tamowanej tysiącem błędów, adrog  
wa prawdę - a ta prawda - o ile cze  
wiek może pochwalić się pierwszeństw  
jej odkrycia, jest tylko chwilowa bły  
szcza, iskierka, która jutro zgasnie  
w obliczu coraz powiększającego się  
śłońca osimiaty. -

Wielki indywidualizm w przedmiocie  
z dziedzin sztuki i umiejętności, a ty  
sporożem produkcja myśli, która, na  
porós biorąc, przed czasem zanowac  
powinien - również wystawiona jest  
na jego wpływ, jako i każda inna.  
Dlatego estetyka, bez względu na  
treść i formę, jest podobnie jak i sam



stworzeń — ograniczone, niedokładne, zmi-  
 kome i tylko na jakiś czas. Myśl prze-  
 chodząc miedzy gorze nabiera dozybnej  
 cechy, starsze się wraza z malującemi  
 ja wyrazami; ideał przeobrażeniwa  
 szybko jak obraz z którego wzięt po-  
 czątek; a ta wzmocna geniusu twór-  
 czość, jak ja przesadnie nazywamy, jest  
 w granicy rzeczy bardzo mała, utomna;  
 enikoma i coraz potrzebujes wnowie-  
 nia, jak chleb powszedni — jak suknia.  
 Te arcydzieła które dostręży do nas do  
 narodów w upadku pogrzebionych, a  
 które my uważamy za nieśmiertelne-  
 czenie są? Relikwia — mumijs-  
 niczem więcej. —



§ 3. Prawo producenta na produkt

Le wyobrażenie o produkcji, nie  
wspólnego z pojęciem o własności  
nie przedstawia. —

Predmiot, albo raczej forma na świat  
wydana — do kogoś ma należeć? Do pro-  
ducenta który takowa, jak chce rozpa-  
rządra i wyłączenie na swoją korzyść  
obraca. — Zgadza się i na to nasadeć.  
Nie potrzebować na to argumentów  
P. P. Passy i Lamartine. Nigdy nie mo-  
wiłem że praca jest kradzieżą — przeci-  
wnie ...

A więc sawyrokują oni — produkt  
jest własnością producenta. Uznaję  
to sam. To coś wykrekt powinien  
ciebie samego przekonać — stapać się  
na własne aforyzmy. —

Zwolna moi panowie — ja mniemam



ie to raczej my sami wdrpieć w pole  
 Drugich metafizyka i napuszonemi o-  
 kresy. Porwóćcie mi zrobić małą uwa-  
 gę, a potem zobaczymy przy kim sofi-  
 smy lub prawda. -

Człowiek napisał książkę - więc to jest  
 niezaprzeczenie jego książka - jak więc  
 zgna należy do stulca który ja upo-  
 lowat. Ze swojego rękopisu może  
 zrobić co mu się podoba, - spalić go,  
 w ramki oprawić - darować sąsiadom.

Powiem nawet z księdnem Pluquet, że  
 ponieważ książka należy do autora -  
 własność autora i własność książki  
 są wspólne. Ale posuńmy się durnasmi-  
 ki - własność a własność to wielka  
 różnica, - Do zastępowania wyrazu tre-  
 ba rozważyć. - Jakbyście narwali  
 fizyka który napisałby rozprawę



o światło - jako właściciel rozprawy  
mniemam że przez to nabywa wszystkich  
własności światła - i śmiać utrzymywać  
że jego ciało z ciemnego zrobiło się ja-  
snem, promieniącem, prześwieceniem, - że  
ubiega siedmдесят mil na sekundę  
i niejako żywa wśród ciemności? - Do-  
wiedzielibyście: - To wielka szkoda - że  
człowiek jest bardzo ucsorny, ale na nie-  
szczęście zwariował. - To samo oświeca-  
wam się przytrafia i możnaby za-  
tować na wasz rachunek stowu rady  
Judeji Do Pawła Sz.: Multae te litterae  
perdidderunt, jeżeli zamiaracie z wła-  
sności produktu stworzyć jakiś nowy  
rodzaj ziemskiej własności. -  
Na wiosnę ubogie wieśniaczkę zbie-  
rają w lesie porzomki, które są noszą  
Do miasta. Te porzomki są ich



produktem, a tem samem, powiedzmy  
z opatem Pluquet, ich własnością. Czy  
to istotnie dowodzi tytułu własności?

Można by więc utrzymywać że są i wła-  
ścicielkami lasów z których pochodzi po-  
ziomki. A przecież tak nie jest - bo  
gdyby te wieśniaczki były właścicielka-  
mi lasów, nie sprzedawałyby poziomek  
na Desert właścicielowi. -

Dziśto pisać jest również produ-  
ktem jak inuwo wieśniaka. Szegajsc  
Do źródła tej produkcji - stary mamy  
dwa potoczne myślarze stanowiące produkt:  
z jednej strony praca - z drugiej kapitał.  
którym dla uprawiacza jest ziemia -  
a dla literata, jeśli tak nazwać chce-  
cie, rozum. Ziemia podzielona so-  
stata w ten sposób, że wszystkie jej  
części przynoszące plon rolnikowi,



można, tytuł Własności ziemskiej, albo  
wprost Własności, która jako odwieczna  
i trwała najzupełniej różni się  
od produktu. Czy mamy więc świat  
rozumu podzielić i rozczłonkować na  
współ ziemskiego świata. Nie sprze-  
ciwiam się, ale podajcieś środki  
do osiągnięcia tego celu.... Czy pro-  
jekt pisarza, Książka, Dzieło ge-  
niuszu odwołane do wspólnej intelli-  
ktualnej zasady, może stać się pozio-  
mstwem eksploatacyjnym lub własnościowym?  
Z jakich stosunków społecznych z jakimi  
filozofii prawa - z jakimi zasadami na-  
stąpić może takie przekształcenie?  
Liberat jest producentem - utwor pro-  
sa do niego należy - zgadzam się.



Alc. raz jeszcze — czegoś to uszytko  
dowodzi? —

§ 4. O zamianie produktów. że  
stosunki kamienne nie nadają ty:  
tutaj własności. —

Kańce bogactwo zdobyte pracą, jest sa-  
rarem produkcji siły i objawem myśli.  
Przy wyjściu z rąk producenta, nie jest  
ono jeszcze własnością; jest swychajnie-  
produktem — wreszcie do użycia lub kon-  
sumcji. — Cóż stan społeczeństwa  
budziłby litość, gdyby każdy producent  
musiał bezwarunkowo poprzestać na spo-  
żytkowaniu swego, własnego produktu.  
Konsumcja powinna koniecznie rozciągać  
się na cały ogół, tak aby cztowiek



z producenta specjalnego, zostat posiadaczem i Konsumentem powszechnym. Czynnośc uatwierdzająca konsumpcję produktow nazywa się samianą. Samiana służy do oznaczenia stopnia wartości produktu lub pracy; z tej samiany we wszystkich gatunkach przemysłu i sła, Talnośc powstają wyobrażenia o nagrodzie, zaspokojeniu, zaptacie pokryciu kosztów i. t. d. —

Własnośc — a rozumiem tu własnośc ziemską, domanią — własnośc która jak widzielimy nie może zrodzić się z produkcji, czy też może powstać z samiany? Zastanówmy się bliżej. —



Otoż prawa ramianny: produkta ra-  
mieniają się jedne na drugie, ich oszaco-  
wanie lub kompensacja, ma miejsce  
w nieprzymusowym przetargu pod tytu-  
łem radaja - Waja; ramiennik odstę-  
pując swój produkt zostaje panem no-  
wo nabytego przedmiotu - a po wzajemnem  
porzuceniu towarów i odbytej ramiannie,  
strony nie sobie nie porostają Sturine. —  
Tedy czysto naukowe można ramieniać  
na płody umyślone i odwrotnie; w obu  
razach prawa i obowiązki wynikające  
z ramianny nie podlegają wyjątkom - bo  
jak powiedzieliśmy wreszcie w ogóle pro-  
dukta działalności ludzkiej, po raz pierwszy od



myśli ustaje ~~wymuszonej~~, aż do przekształ-  
cenia lub zmiany porządku czyli układu  
przedmiotów, - są to utwory ograniczone, zmie-  
nione i niedoskonałe - w których grunt  
pozostaje niedocięzionym, a nasadniczy  
pierwiałek nierównym. - Dla tego  
to właśnie produkty ludzkie mogą stawić  
do wzajemnej miary i miary - słowem  
płacić za siebie. - Powiadam więc, że  
jak wyobrażenie o produkcji nie może  
postąpić do utworzenia własności - tak też  
i znajomość środków ramienych, w tym  
razie nie wystarcza - a to z dwóch przyczyn -  
1<sup>o</sup> że dziśto pamiętane jest samo  
tylko produktem dającym się zastąpić  
lub powrócić w tejże samej postaci -



produktem spożywczym i wprost przeci-  
wnym tytułowi gruntu czyli własności -  
2:) że po odbytej samianie przedmiot nie  
wależy już do twórcy, ale do nabywcy;  
to wszystko porostawiając rsecry in statu quo  
obala hypoteczę własności na korzyść  
producenta. —

Poziadanie — wyraz określający producenta  
i samieniara, skazuje się do produktu, a  
korzy go samiana. Do ut Des, daję  
abyś i ty mi. Dat; naucz mnie kalli-  
grafji, rachunków lub muzyki, a ja ci  
dam jaszyn — miarę wina — owoców  
które sebratem, masła lub sera od mo-  
ich krów — co sechcesz. — Obdarz mnie  
poematem, opowiedz mi historję — wskaz



mi pomyślną metodę — objaw mi środki  
konystania z porsemystu, odkryj mi swo-  
je tajemnice, — a ja dam ci za to stoł  
i mieszkanie — zapewnio ci wszelkie  
wygody na tydzień — miesiąc — rok, — do-  
płoki będące moim mistrzem. Po ra-  
mianie produktów i usług coś nastę-  
puje? — Zamienisz obraca na oso-  
bisty rynek przedmiot nabyty — może  
nadszto rozdawać go swoim dzieciom — przy-  
jaciółom, a ~~ten co sprzedał~~ dopetnia-  
jący sprzedawcy niema już żadnego po-  
wa spreczmiaci się takiemu współ-  
dzielni. —

Modzi ludzie z Francji, Szwajcarii  
i Belgji wyjeżdżają do obcych krajów



i tam trudnił się wychowaniem. — Czy  
kto starał o indywidualum które ro-  
strego sobie w kontrakcie — aby jego ucienio-  
wi niewolno było kiedyś zostać nau-  
czycielem — z uwagi że wiadomości na-  
uczycielskie są własnością nauczyciela.  
Zapewne nie — bo uczyć i stawiać  
warunki, jest to niweczyć i różno samia-  
my. — I w odwrotnym stosunku  
czyż możemy dać miarę aby rodzice  
płacąc za edukację swoich dzieci kara-  
li solennie przyrzekając guwernerom,  
że niewywiars obrymanej summy za  
obrok gościnnego kraju, — ale skonsumu-  
ją pieniądze — tam gdzie je zarobili. —  
Dziwne to i śmieszne przypuszczenie.



a jednak o czerwie podobnym masz  
stronnicę w stosunku literackiej — jak to  
w całym rzęzie robacemu. —

§ 5 — Osobna trudność przy samia-  
nie produktów umysłowych.

Umysły na błędny trop prowadzić  
ta — z jednej strony różnorodność po-  
równie istniejsza w gatunkach produktów,  
z drugiej niedoskonałość trybu, a na-  
stępnie i prawni samiani.

Miedzy ~~owocami~~ Dostarczającym ma-  
sta, misza i metny, a rekoźielni-

kiem myrabijszym płożno, kopetun,  
obuwie — samiana okazuje się dogodną  
i prosta. Praca każdego z nich



16  
jest tu wcielona w przedmiot materialny,  
dotykalny, ciepły - który można kosztować,  
mierzyć, próbować i którego konsumpcja  
ogranicza się na zaspokojeniu potrzeb ku-  
pującego i jego rodziny. - Oszacowanie  
przejście z ręk do ręk i zapłatę odby-  
wają się tu bardzo łatwo - to też i pro-  
wadnictwo w tym przedmiocie jest od-  
wiednie i dokładne. -

Leży między temi produktami a pto-  
dem geniuszu który na pierwszy  
rzut oka, niby konsumpcji nie podle-  
ga, a którego komunikacja poruszona  
od jednostki może rozszerzać się nieskoń-  
czenie i to bez udziału producenta -  
samiana mniejsze jawi przedstawia bez-  
pieczeństwo; prowadząca maka się



a nieraz interessej głośnie wywo-  
dra, skargi na przesadę lub niespra-  
wiedliwość. - Już od kilku tysięcy  
lat handel skazany jest nieprawością.  
Zbyt wielu frymarczych nie nauczył  
się jeszcze rozróżniać wymiany od ari-  
sterstwa, a lichwy od procentu. Upra-  
wiać crypto umysłowego pola skaz-  
nie nieraz na ste obejście - a z ro-  
kami dywator lepiej? ... Przystępny  
nimno do rozbioru i na poszerzek,  
stawmy proste przykłady. -

Doktor wezwany ~~postaje~~ do chorego, b-  
da rodzaj cierpienia - zapisuje receptę,  
oznacza dietę. - Jest przyjęte we Francji  
dawać honorarium w stosunku wizyt,



po odbytej kuracji; — w Anglii zaś i w in-  
nych krajach płaca za każdą wizytę.

Czegoż Dostarcza Doktor? — Rady — kilka-  
wierszowej recepty — rzeczy niematerialnej,  
nienamacalnej, nieodpowiedniej stosunko-  
wi otrzymanego wynagrodzenia. Taki pre-  
pis, jeżeli się udał, scala życie człowieka —  
i nigdy nie może być raptachony zbyt  
drogo, — taki znów inny świstek papieru  
nie wart i kropli atramentu. Każdy  
jednak rozumie że doktor trucił się —  
trawił czas — przychodził lub przejeżdżał;  
że nim został doktorem i nim zaczęto  
powierzać mu pacjentów, pracował długo  
nad sobą — musiał kończyć kursas i. t. p.  
To wszystko wymaga wynagrodzenia —



ależ w jakiej ilości? Też się bierze  
żaden rachunek dokładnej cyfry nie  
wyda. Wiemy tylko że w skład obli-  
czenia wchodzi stosunek kosztów Torowych  
przez Doktora, na kosztach i kurca, —  
liczba chorych — współprawość koleżów i  
miara funduszu czyli majątku rodziny pro-  
szącej o radę. Krótko mówiąc nie tylko jest  
samiana materij, ale i samiana warto-  
ści: Dla tego też troskliwość doktora  
oceniającego życie pacjentowi, jakoteż i ra-  
biegi lekarza, który przypadkiem postat  
chorego na tamten świat <sup>jednakowo,</sup> (wynagradzają  
się gotówka, i według <sup>przyjętego wyrażenia.</sup> ~~ogólnego tary.~~ —

Professor zbierający godzinowe bilety zysku-  
je wynagrodzenie na tychże prawach



12

co i doktor.

Łatwo pojąć że z udzielonej nauki lub  
napisanij recepty, osoba przyjmująca ro-  
bi dowolny użytek... Jeżeli ten co  
znowie odryskat, doradzi bliźniemu zba-  
wienie lekarstw. Jeżeli uczeń zapra-  
gnie podzielić się z drugim częścią  
zdobytych wiadomości - Ktożby powa-  
żył się grozić im za to processem? -  
Prawda że niewolno praktykować oso-  
bom nieopatrzonym w dyplomy - ale to  
tylko ze względu na przepisy ostroino-  
ści i hygienę publiczną - nigdy zaś dla  
przywileju. - Wszyscy mogą stuknąć ~~do~~  
medycyny i otrzymywać stopnie. - Stowem  
zasada ściśle stojąca z prawem samianym



w zupełne uchodzi wykonanie - Kiedy przed-  
miot ofiarowany staje zostaje własno-  
ścią biorącego. -

Professorom uniwersytetu, rząd purna-  
ra etatowe wynagrodzenie. Powiecie że  
istnieje prawo zapobiegające rozpowszechnie-  
niu teorii ich wykładu. Zgadza się  
na to prerogatywę prawa, które nie  
chce aby myśl profesora została  
skazywana. - ~~A~~ zmieniona - faktorynie  
oddana, przez pseudolubych lub. nieje-  
stlinych stuchaczy. Professor odpowi-  
da na swój wykład - on więc powi-  
nien przewodzić korekcie. - Z tem  
wszystkiem owo beneficis z prelekcij  
zyskiwany obok ptary rocznej, da się  
usprawiedliwić niewystarczającą pensją



Rajnością rachycania profesora i. Ap.  
 Nie rozbieram powodów. Jedno z dwójga,  
 albo intrata z wydawnictwa, stanowi  
 Oda profesora Dopetnienie jego honorarjów,  
 albo jestto targnięcie się na zasadę handlo-  
 wa, która nie pozwala aby sa jeden towar  
 dwa razy płać. W sadnym jednak razie  
 przypuszczeń wiernotwaty reaty litera-  
 ckij, usprawiedliwić się nie da. —  
 Do powyższej kategorii polowyć można  
 urzędników i duchownych. Mimo ważno-  
 ści zajmowanego stanowiska, oni także  
 są producentami umysłowemi. —  
 Rząd przemiera wystawionym urzędni-  
 kom pensje emerytalne. I ta doży-  
 wotnia pensja uważać by się powinna  
 za dopetnianie wynagrodzenia. —



W gruncie rzeczy, zawsze i wszędzie  
prawodawstwo samian, przewidywany wpływ  
wywiera. Także treść tego prawodaw-  
stwa? — Ofiara i rządanie — dowolny  
spór — układ recypokalny — Którego pod-  
stawa, jest produkt za produkt — usłu-  
ga za usługę — wartość za wartość; — a  
po przejściu z rąk do rąk — po uznaniu  
tożsamości produktu i jego przyjęciu —  
zakwalifikowanie. —



## § 6. Likwidacja praw autora. 17

BIBLIOTEKA  
KAZIMIERZA KRASZCZYŃSKIEGO  
W KROMKOWIE

Leszcze pozostałe nam pisarz niecałkowicie, który myśli z pióra płynącą wstępującą w prasie powieści. W jakim sposób ustanowić dlań wynagrodzenie? Autor jest samodzielnym. Z kim odbywa rozmianę? Z publicznością. Powinniśmy więc uważać go za przedsiębiorcę, rozgłosu, a wydawnictwo książki za umowę na niepewne. Między nim a społeczeństwem zawiera się domysły kontrakt rygorystyczny wynagradzający autora.



crasowym przywilejem sprzedaży. Jeżeli

książka jest poszukiwana, autor znakomi

cie zarabia, jeżeli zaś niepokupna, może

stracić. — Twiat obchodzi się ze wszystkich

producentami jednakowo, — skądżeby autor

zadaniem odrębnej klasyfikacji rościć sobie

prawo do wieczystego dochodu? —

Proście Rządu o ustanowienie nowej nota

cji dla piśnicy — własności sui generis

spowinowacanej z własnością ziemską. —

Stronnicy wieczystego wynagrodzenia, rozpo

czynają co zasady, że autorowi jako produ

centowi wolno rozporządzać swoim produktem.

Dobre, — ale i to prawo jak wkrótce okaże



ma pewne granice i dalekiem jest od  
tytułu gruntowej własności. —

Trudno przypuszczać, aby doczesny przywilej  
na sprzedaż drzew, stać się mógł wieczystym  
przywilejem. To zupełnie jak gdyby wiesnia-  
czka której dają 25 groszy za garstek jagód,  
odpowiedziała: Nie panie, za te jagody mnie  
i mojemu potomstwu musi pan wiecześnie  
płacić po pięć groszy na rok; jak gdyby pro-  
cent zboża, mięsa, wina i sp., składał za-  
miast zapłaty, rocznego i dziesięcioletniego docho-  
du. — Przypomni mi na myśl biblijny  
Jakób, który za miszkę soczewicy, kupował



prawo pierwszorzędności. - Tym sposobem  
handel a nawet i produkcja upadłyby za-  
pewnie, bo każde indywidualum po kilkoletniej  
pracy, mogłoby być już nie z produktu, ale  
ze stałego dochodu. Karaca niedoręczność  
Utwory czysto rozumowe i płody przemysłu  
rozrywają się bardzo szybko przyjmowanemu  
nieustannym ruchem głównej myśli; nowe  
pojęcia biorą górę nad dawniejszemi; księgi  
księgi przemierają i pochłania. Średni zakres  
trwałości utworów nie sięga i lat trzydzie-  
stu; dziśto przestaje odpowiadać sposobowi  
nim umysłom - rozrywają się, starzeje i prze-  
chodzi w zapomnienie. Wprawdzie nader



sacruspta lirba kszepk i adolata pisetwa  
 wieki - ale tylko jako pomnik języka -  
 świadectwo historii - zabytek archeologii.

Ktoż dżi czyta Homera lub Wirgiliusa?

Sam rozumienie i ocenienie piękności  
 ich stylu, wymaga studiów osobnych.

Próbowa no grać sztuki Eschylesa i Sofoklesa,

Wlesa, ale to się nie powiodło. Gdzie

gwiarda Beranger'a - za Wilka lub kil-

kanascie lat, ani ustyszeć o Lamartine

i Wiktorze Hugo. Porostana w pamięci

samych tylko ciekawych zapieraczy - tak



będzie ich nieśmiertelność. —

Żeeli Dieta rozumu trwaja zbyt krótko,

Dla cregóſty, kapytacie, nie nadac piſarom  
wiecrystego przywileju? —

Nieſtychany przywilej na wieczne czaſy,  
gwaſciłby prawo samiany, które mieć

chce aby za każdy produkt płacono wy-  
równującą mu wartość. Kto ſiemię

opraciwać ſię pomyſłowej ſasadzie, ten uſwie-  
ca gnuszenie i nieſprawiedliwość. Dary

Do ſaniecbania roli ſpotecznej — Do odru-  
cenia plonu morobna, zdobywanego pracą,

bo na wiecrystym przywileju — ludſkoſci



oswiata i postep. widocznie by ucierpiaty.

§ 7. Niektóre uwagi. —

Wslao opata Pluquet, Chapelier bledzi

utrzymuje: „Do wygaśnięcia przywileju

spredary. Orieta zostaje własnością publiczną.”

Przy kardej spredary czyli samianie, własności

nabywa pożywa się do doręczenia czyli do

bioru towarów, chociażby nawet rapłata na-

stapita daleko później: co się tyczy Książek,

ich, ow odbior ma miejsce w chwili ogło-

szenia ich drukiem. Między tytułem wta-

snosci Orieta na prawem sprzedawania

Książek — wielka zachodzi różnica. —



Pierwszy ma za przedmiot treść książki,  
konczy się dla autora, a zaczyna dla publi-  
cysty, po wystawieniu na sprzedaż egzem-  
plary; przyswilej zaś jest rezygnacja wy-  
łączenia udzielonego autorowi, — obchodzi on  
tylko handlowcy — podobnie konczy się  
dla autora, a zaczyna dla wszystkich księ-  
garzy, po expiracji prawem ochronnego  
terminu. —

Obrońcy własności literackiej usiłują dowie-  
ść, że prawo kapitałowe przez publicystę nie  
powinno bezwarunkowo przechodzić w jej po-  
siadanie — a przeciwnie zdrowy rozsądek  
uczy, że kapitał daje kupującemu



C

nieograniczone prawo wyciągowania, rycinie-  
lania, robienia wyciągów, pozycerania, roz-  
porozrechniania i t.p. - Wprawdzie gdyby  
spekulant nieczekając expiracji przys-  
tąpił autora, samowolnie przedrukował cu-  
dzą Książkę - postępowanie jego byłoby  
saborne - bo nie godzi się wyzierać cun-  
gim, prawnie zastusonego wynagrodzenia.  
Powie ktoś jeszcze, że jeżeli własności pisma  
przelewa się z autora na publicznou w dniu  
ogłoszenia Drukkiem, to i autor nie ma  
już prawa dokonywać zmian w swoim  
dziele przerabianiem, przedrutowaniem lub



skręcaniem następów, bo naraziłyby się  
wszechne dobro.

I na tę uwagę odpowiadam: Takho-  
wieś autor może popierać, doskonalić  
a nawet Edwotywać swoje własne zasady,  
już nie jest w jego mocy raz na zawsze  
usunąć książkę z widowni społecznej -  
nigdy nie dokazać, aby to co kiedyś wygła-  
sił, istnieć przestało, aby to co już się  
crytał, zataić się raz na zawsze i wygła-  
nować z pamięci, w krytelnicy utracić  
bode stawiania narzutów Ganiom, poje-  
ciom lub depnoci autora.

Tęci więc pisanowi nie sturzy prawo



25

cofniecia raz wydrukowanego utworu, te-  
tem barwiej jego spadkobiercom - bo publi-  
czności objęta ksiązkę w posiadanie, bo na-  
stąpiła zamiana - bo wreszcie autor i je-  
go rodzina mają sobie udzielony przy-  
wilej czasowej sprzedaży, tytułem wynag-  
rodzenia. —

### § 8. O Kredycie i Kapitałach.

Na poprośnięcie, powiedzą przeciwnicy, bła-  
dnie dajesz teorię i siłę porównań. Mę-  
czy pisanem a publicznem, przejście  
z ręk do ręk to wcale nie sprzedaż, nie  
zamiana - ale wprost porzeczka. Produkt



literacki nie konsumuje się jak tyle innych  
produktów przemysłu; — a skoro paryska  
kapitału, wynajem domu, skretu lub ma-  
chiny zapewnić może wieczysty dochód.  
Czyżby wydawnictwo Brieta, podobne  
do dochodu, przynosić nie miało?

Przeciwnicy moi stawiają argumenta fat-  
alywe, twdzące, — wbrew zasadom nauki  
ekonomicznej i praktycznemu postępowaniu.

I tak niezgadzam się na hipotezę, że  
ramiana Ciotyery wyłączenie artykułów  
podległych kuracji, a paryska niekon-  
sumujących się przedmiotów, — bo jeśli wy-  
łączenie artykułów równocześnie przynosi



procent - to i pożyczka Kapitałów, grun-

town i domów, może przetrwać się w sa-

miane. Spółdzielność albo też zwroćcie

produktu w pierwotnej postaci - nie tu nie-

snaczy, bo nie wyświeta czy kontrakt sa-

warty między producentem a konsumentem

jest kontraktem wynajmu, pożyczki lub

zamiany. Innych skasówek - innej dia-

gnostyki nam potrzeba. Zresztą prawdą

to że produkty umysłowe są niespoży-

walne i wieczne? Uwaga z § 2° inne-

mi stawy powtarzam. W dziedzinie

filozofii sztuk i piśmiectwa, nie można



produkować materji, pojąć ani praw.

Przyroda dala materji ciałom organ

icznym i nieorganicznym - Ktoż jest

w stanie stworzyć choćby atom lub um

ceścić go? - Myśli i prawa sturą, co

wiekowi Anglii do zapatrywania się

na rzeczy. Samoistną prawdę możemy

jedynie samiotowaniem trudów - w mia

re zdolności - swolna a stopniowo odsta

niać i określać. - Niemniej zupełnej

doskonalsci - wszystko jest skoliczno

siowe, niestate i przemijające. Księ

o naukach ścisłych: geometryja, arytmetyka



27  
algebra, mechanika - na porór biorąc  
powinnyby trwać najdłużej, a przecie  
i ta reka postępu coraz promkrotaśca;  
prawie każdy professor ma inny spo-  
sób wykładu, a stare systemata rwołnu  
upadają i nielnu. - Czyby dla tego i  
prawy Odwieczne miały zmianom podlegać?  
Bynajmniej, ale do wygłoszenia jednej  
i tej samej myśli, jednego i tego samego  
go prawa - wciąż okazuje się potrzeba  
rozporowania nowych i specjalnych for-  
muł - a tak po dziesięciu, piętnastu  
lub dwudziestu latach porytecznej usługi.  
Ozieta supetnie się rurywa, kóniary i schodki



z pola. To też błędem jest głościć o nie-  
sprzyjwalności pędów literackich i utra-  
mywać że cały szereg pokoleń, winien  
mieć jakieś obowiązki dla autora. Typy  
materja i pojęcia są wieczne, ale i to  
nie do nas należy. Aby stały się w  
śnościami, postawmy do ustanowienia map-  
ratów i arystokracji myśli - należałoby  
złożyć je z wyższego stanowiska - a na-  
szym widziatem, jak dotąd, jest wytwór-  
praktyka przemysłowo - kupiecka i czyste  
ekonomiczne wyobrażenia, płynące z wy-  
rów: produkcja, zamiana, cena, septa  
obieg, konsumpcja, pożyczka, kredyt, procent.



A teraz stawmy George Kapitału i Kredytu

w popatrywaniu się na Dział naukowy.

Czy utwor literacki wtenczas kiedy nabiera

rozgłosu, można uważać za kapitał? -

Wzyscy pojmują znaczenie wyprawy - jednak

powtarzamy że kapitał jest to znaczny zbiór

środków nagromadzonych oszczędności, a prze-

znaczonych do czynowego obrotu - do reprodukcji.

Jak kapitałem lub inwentarem Dzierżawy

sowią statki rolnicze, bydło, paszę, zapasy

skopa, sprzęty gospodarskie, ubiór, bielizna -

Stowem do wszystko co służy do pracy i

utrzymania rodu - kapitał rolniczy.

Składa się z narzędzi i niezbędnie potrzebnych



przedmiotów. Domy, maszyny, prace dopie-  
ne na gruncie są kapitałami. Nawet es-  
tetyk ze stanowiska silny produkcyjny i  
Talbuzi, uważa się za kapitał, a tak do-  
tekni mężczyzna pokutownie pracujący  
w swoim zawodzie ma w przybliżeniu wa-  
łość 25000 franków.

Na kapitał autora składają się jego wła-  
dności, Dieta rozporządzeń, nagromadzone za-  
soby, Mszgorbior, teka, Korespondencja, sp-  
iszczenia, listy nabyte samowolą pr-  
cy - wreszcie środki które autor poświęcił  
zabiegom na swoje utrzymanie, przed wy-  
staniem spodziewanego wynagrodzenia za  
nowe utwory. —



From

ord

6  
i om

2s

ry

ca

ad

2a

2p

Ma

is

xy

a.







Alte swego nieorganicznego Kapitału, omych  
materjatu slyt mato dla ogółu przydatnych,  
literat nie panceru w obiegu, nie adela pu-  
bliernoi; nie wystawia na sprzedaz; bo ta-  
kie rapasy maja zasturana wartosc tylko  
u estowiska ktory je syromadrit i odpowiesdnia  
podług spraszkodzonego planu nryc ich potnafi. Wad  
wypada ie autor powinien uwazac wydana  
poner siebie Drieto, jui nie sa Kapitat, ale ko-  
niecnie sa produkt. —

Zwróćmy się teraz ku publiernoi. Jak narowi  
produkt w obieg puszczony? Alze Kapitałowi  
stoski ten wyraz oznacza sebranie, nagromia-  
czenie czyli funusor owaradahu. Względnie do  
rodzaju przemiosta lub gatunki przemysłu, pner



to rebranie rozumie my większą lub mniejszą  
liczbę pewnych przedmiotów, które stają się  
kapitałem. Dopiero między konsumentem jest na-  
pół, jeżeli do swego majątku i wchodzi  
na osobisty rachunek. —

Produkt skapitalizowany tym sposobem, na-  
nie przynosi temu co wyrobił i sprzedał to-  
war; ale idzie na koszty nowonabytych sto-  
py wtyra procent do kosztów reprodukcji. —

Niechże więc autor przy obliczeniu kosztów  
Daje procent z wyłożonych pieniędzy na na-  
pno biblioteki, na podróżne naukowe i sp.  
ale niechaj dla uproszczenia rozprawy do  
wyczerpującego wynagrodzenia, nie osmiciła  
osiągnąć ze dzieła które napisat, wyczerpu-



rozbito Go praweckiego Dobra. Tak jest, utwor-  
 zbat się czaśtkę składowa publicznego Kapitału,  
 i z tej właśnie przyczyny, już wspomnianemu  
 autor ma prawo przypominać się chyba tylko  
 o wynagrodzenie za swój produkt i za  
 pomieszczenie kudy. Nie dla niego procent  
 ze zbiorowego majątku - bo ów procent, o ile  
 zachodzi prawdopodobieństwo otrzymania go,  
 pójdzie na rzecz publiczną. —

Przy rozprowadzaniu produktu i samian Darli-  
 ziny Go wniosków odpowiadających wiadomo-  
 ściom z zbioru samego Kapitału wynikłym.

Użytkownicy sąpykując dla czego porzu-  
 nie data zastawiać się do płodów umysłowych  
 tak dobre jak samina? Dla czego wynagrode-  
 nie autorskie ma być koniecznie jednorazowym,



Kiedy je spłacaćby można na wzrost procentu  
trzymanego z podstaw sporządzonych mutuum, z  
konsumując się przedmiotów i nieruchomości, commodum  
Dla czegoż nie dać pierwszeństwa procentowaniu  
Odpowiadając miłośnikom własnej autorów, odrzućmy  
systemat, na który ten i ów subsystuje?

Postępujemy odpowiedź. Szeli tylko iść  
o zastąpienie czynu sprzedawcy i kupna oprocent  
Kredytu, sprecyzować się nigdy nie myślałem.  
Bo co to jest Kredyt? Oto samiana roba  
wiązuje się do terminu. Do terminowego umowienia  
zaciągającej pożyczki - samiana która sta  
nowi się wyczerpanie Stygu i procentu.  
Kupiec eksportujący towary, potrzebuje przed  
trzymaniem spodziewanej zapłaty, podnieść kapitał  
razem - i za to płaci procent - próżni Bank



nie ~~odpisy~~ <sup>liście</sup> należności w terminie następnym.

Konsument - Kredytor podobnie szczerowo płać  
procent kompensujący opóźnienie zapłaty. Żaden

bankier nie chciałby wierzyć próżności wabi  
swoim Klientom, a wierzyć nie musieliby razuci

handel lub przedsięwzięcie firmie bankrutów, gdy

by procentowa inwestycja uwarowała całość być

i Dobro. - Ten samo stosuje się do wypro-

szerających na hypotekę. Wierzyć nie trzeba

i akcjonariusze Drog i celarnych, takosie probie-

riż procenta: ale Bóg stara się umiaru

Wszystko krajowy ze względu na Dobro całego

Państwa, a Kompanja ~~nie musi~~ <sup>upasi musi</sup>

~~upasi~~, jeśli w określonym czasie, pito

jest 99 <sup>ciu</sup> lat, kapitału z przepięknie

nie odpisywa. —



Nabrałiśmy przekonania że kredyt jest for-  
samiany, wszelkie więc precyjne proso-  
jako niedotrzebie, uchylają się. Zamiar usta-  
wienia własności na wierutnem kuglarstwem  
polega. Działom geniuszu czyli produktom  
prawnie i naukowo stwórz Dwojakie tylko  
wyznaczenie - A. j. pensja Dorywotnia  
przywilej terminowej sprowadz. - Wymaga  
więcej, nie byłoby już kredytem - samian  
prawem handlowem; - ale czemuś gorszem od  
chwy - bo lichwa i procent mają swój kre-  
byłaby to jakaś feodalność rozumu przerab  
jako publiczności, kraj i całe społeczeństwo  
na niewolników - co wiadom sprób na zdrowy  
rozumieniem pogodzić się nie może i nie powinno



# Zeszc Druge

## Spogląd moralny i estetyczny

### 1: O Działach religijnych.

Do Karcie' mi książkę bardzoj upowszechnio-

na, jak Ewangelia, a którejby autor w wie-

kszym porostawał ubóstwie jak Jezus Chry-

stus. ? Otor potęga ~~rozumu~~ geniuszu

i cnoty obok zupełnego niedostatku. A te-

raz pytam czy Ewangelia być mogła przed-

miotem ? — Z teorii P. D. Lamartine,

Laboulaye, J. Simon, F. Passy i tutti quanti

wypadłby wniosek, że skoro Ewangelia była wta-

mością Jezusa Chrystusa, a Kościół jego Działem



to apostołom i ich następcom powinien być

stwierdzić wiarygodny przywilej sprzedawania

~~przez~~ Jeruzas: a każdy chrześcijanin ra-

ponieważ Nowego Testamentu jest w ob-

owiązku, po wiek wieków, płacić pewne wy-

grodenie. —

ale nie tak myśli Robawick. On wie-

szedł, że większym jest ekonomista od uczonego

Malthus'a — se pieniędzy i religia społeczeń-

stwa być nie mogą. Gdy apostołowie rapy-

tyż ~~Go~~ <sup>Go</sup>: Nauczycie się, co będziecie jeść

On Odpowiada: Będziecie jeść co znajdziecie

Przyto Darmo — niech idzie Darmo. — Gratias

accepistis, gratis Date. —

Stanowcy. Dumny i mniej powściągliwy goście

noszą nowonawróconych, — Paweł ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup>



zostaje prostym niewolnikiem. Robi nam chle-  
 ba z pracy ręk wlasnych, a za to  
 apostołskie i karanie nie od nikogo nie po-  
 trzeba. To jest najpiskniejszy ustęp z jego ży-  
 wości. —

Oto rozprowadzenie kwestji wynagrodzeń w po-  
 czynach ery chrześcijańskiej. Moja Ewangelia  
 nie do sprowadzenia, odpowiada Ery Chrystus.

Sprowadzając Ewangelie, jak samemu i wreszcie  
 ekonomista Symon — to srodkiem włożym  
 o pomysł, Do Boga — symonia który reba-  
 nie podanych potępia. Comino włożym  
 i nadużyć, zarada przetrwała wieki, a  
 kościół brydzi się symoniakami. —

I wielu zakonników i reformatorów np.



Budda, Konfucjusz, Sokrates, Makowski - głośno  
biedakom i krolowi boiem, a Bedziński my  
berpłatnie i głośno światowosci, w ob  
nie nauki i wyprawiających rasad, o ka  
rali się gotowymi krew przebić. —

## § 2. O Sprawiedliwości

Jak w religii powstało grono kapłanów na  
zwanych Duchownictwem - tak i Sprawied  
liwci ustanowili podstawne zgromadzenie  
t.j. sadownictwo. I jedni i drudzy żyją  
z penji, albo raczej z ofiarowanych sobie  
honorarjów. Ktoby wygrany proces przysła  
wał sędziemu, powiada go: w sprawach  
kiedy wieciek, pośredniczenie, nawet w ka  
wiennictwo jest występkim. — A jednak i  
trudów podejmuje sprawy unieśli, dla



25  
wykrycia fałsu a Pocięrenia prawdy! -

W jakim cierpliwość i odwaga urzecz się

powinien! - z jakim pewnością i na-

uka badać musi serca ludzkie! - Litteraci

partys nieraz se stylu sądowego, nieba-

erze, że każdy wyrok umiejętnie opraco-

wany - streszczenia jasno a swięcie, jest ar-

cykietem rozumu i wymowy. - Czyżżż

prowarit się kiedykolwiek Drukować wyro-

ki trybunału na koryt wyrokuje? Lito

Dalloria pryncipi zysk wydany, nie pa's pra-

cownikom który dostarczyli materiałów. -

Za czasów Dawnej monarchii - wresz-

Quikom sądowym, jako środek do życia

wypłacano pamiłku / les épices /; ten pomysł

nośraj wynagrodzenia dopiero w roku 1789



wniesiony został, ku powszechnemu rado-  
woleńiu.

Trudność komu raptaić się za uszczerbioną i  
skaziłoby, które same w sobie przynoszą  
nagrodę; tam gdzie się waga losy, gdzie  
ma być myślenie sprawiedliwemu - gdzie weryfikacja  
postanowienia ludzkiego, samego Boga przedsta-  
wiać powinno - któryby pomyślał o cenie,  
taxie, lub sprzedawcy.

### § 3 Filozofii i umiejętności.

Prawo francuskie o przywilejach wy-  
nalazków; brami się zasady filozoficzne  
i naukowe nie mogą mieć przywilejów.  
Na myśl o przywilejowaniu sprawiedliwych, mówi sprawodawca,



wzdrzyga się całe jęskierstwo. Czy powiedziano  
 gdyby Rzeszpodpolita Rzymiska się przyawoje-  
 nie swemu Krajowi praw greckich, ptaci-  
 Ta Maracz Atenerythom? — Sieyès który  
 aprowadził ~~złoty~~ plan Konstytucji Bonaparte-  
 mu, — na wstępie zdobywa ~~chwałę~~ a umiera  
 obozowy pogardą. Tak więc filozof i prawo.  
 Dawca, sędzia i kapitan, tylko w krytyce  
 prawdziwie w łasnym ustami objawionej; istotny  
 nagrodę znajduje. —

Niemany wynalazca cyfr arabskich, Viète  
 twórca algebry, Descartes który racjonalizował  
 algebrę do geometrii; Leibnitz autor rachun-  
 ku różniczkowego, Napier ustanowiciel loga-  
 rytmów, Napier co pierwszy zauważył siłę i



~~przez~~ parę w stosunku Do mechaniki; Vol-  
wynałarce stannego stonu, Arago w elekt-  
magnetyzmie wykazujący możność telegrafu  
elektrycznego na 15: lub 20: lat przed jego  
zaprowadzeniem: i t. d. i t. p. znakomitych  
myśli ~~leż~~ nie strywał przywileju. Pierwszorzędny  
inteligencjom sakeono berinteressowności  
Prawo ustanawiające Dział, różnicę między  
uczonym wynalazcą, Któremu nie ma  
Cudze, a rektodzielnikiem wykonawcą, pom-  
stwu, Któremu udziela przywileju - by fordy  
nieprawościwe? Nynajmniej - to my sami  
patrzemy z mylnego stanowiska. -

Uczony, Filozof, urzędnik i. Ksiądz, muszą mieć  
zapewnione środki utrzymania, ale niewolno im  
spekulować. Jakto! powiadać, będąc wyprzedzonym



72  
skarani na ubóstwo, na to że losem odkryli  
ideę, z której pierwszy lepszy może zrobić  
majstek, jeśli tylko zastosuje cudy pomysł,  
jeśli ma szeroki pieniężne! - Wynalazcy  
nie mają prawa zawołać: To moje cyfry,  
moja algebra, moja analiza, moje logarytmy,  
mój stos - lub też jak Watt albo inni, mo-  
ja maszyna?

Nie - odpowiada prawnie. Prawda sama prze-  
się nie jest przedmiotem handlu; nie można  
jej na własność wować. Rozstrzygnięcie rozstrzyg-  
go sposobu do życia dla myślicielei, lecz odkrycie  
ich byt od wszelkich poporów Frymarowania - na to  
prawałam, tak chęć. Premieisto myśkonamcy, to  
znowu może wiele innia - on dziata na niepe-  
wne - może skorystać - może i stracić. Uregulujcie  
jego dochody, zmniejszenie sił, równowagę



podobieństwo; a jeżeli być może, warunków; tak

inny dobra ekonomia - zgodzam się co do słów

Ala prowadzić prawdę na jarmark - to już

chyba wbrew moralności i rozumowi. -

Tak sprawiedliwość i religie, tak też i prawdę

samo dopełnienie sprzeczny, schamibi i zgła

Opieby musiało. -

Co tylko należy do zakresu umiejętności, by

tajników sumienia, sprzedawanem być nie

może. Filozof, Kapitan prawdy, podlega

tem warunkom co i szlachta. Płubował obwieszczać

wszystko co nosi piętno rzeczywistości a

tykać błędy społeczne; więc prawdę winien

jest światu obowiązkiem - ~~zwierzenie~~ <sup>otwarciem</sup> -

radnych osobistych widoków.

O ile historia wskazuje - zawsze i wszędzie

narody obstawiały na niepokalanym Kapitanie



sądownictwa i professoratu, uciniając  
 ze Kaszy na srebrze dla pokus chciwości  
 i mierności braku, niedostępnym. —

#### § 4. Literature i Sztukach pięknych

Mądry religia sprawiedliwością i umiarkowaniem,  
 a poezja, rymowa i sztukami, istnieją  
 siesty rymów poddajemy o niemal zawsze  
 tacy ostatnie prawom poprzedzającym. Cóż  
 forma dla substancji w metafizyce, tem  
 literatura i sztuki są pierwiastkowymi  
 dla sprawiedliwości. —

A tak uczucia religijno moralne wyrażają  
 się poezją, śpiewem, kwiatyniami  
 obrzaskami, rzeźbą, legendą i kpi, jako twórcami



sztuki Mojżeszowej z Arceą przymyślu, co je

Opiek nie nabrała wniosku aby się przed

mioty Do handlu sturzyły moży...

Wyobraście sobie Króla Dawida ustanawiają

czego Danine, za psalmy, budowniczego Hiram

liczącego myto u bram świątyni, Bossuet

upominającego się o pensję za mowę pogrze

bowe, lub wreszcie Księży. Któryby w dniu

Berego Ciasta, wkładali na wierznych podatek

Do processji. —

Z epoki nowocześniejszej. przychodzi mi na

myśl Rouget de l'Isle piewca Marsy

lianki. Po bitwie Jemmapes, owym hymn

stał się hymnem narodu — przechodził

z ust do ust — sam jednak autor, ani



stawa nie reaktary o nagrodzie, umarł za-  
pomniany i biedny. Historia przypisuje  
ten fakt niechęci władzy i spóznieniu  
reakcji; sądzi jednak, że z wazniejszych  
pobudek nie wypadło przesunąć pensji  
kompozytorowi. Dusi chętnie głosuje za  
pomnikiem Pola twórcy hymnu - lecz ja-  
ko spótniejszy, odmówiłbym mu wszelkiego  
wzparcia. W noży, Duch wstrząsnął u-  
karał się poecie i podrykował stawa  
i murykę Marsylianki. - Rouget de l'Isle  
~~zmarł~~ chwycił się rawodu piewcy-je.  
Dnak nie więcej godnego uwagi nie na-  
piął; - i to wstanie najlepszy dowód, że  
myśl której resztą organem była racja,



zbiornica miś wrobista - a należała do  
miedu niepodlegających raptacji. - Za wzmio-  
ste natchnienie uniesimierelniajze poetę,  
Przerzospolita nie nie była Poturina  
Rouget'owi, opros laura. - Wbrew opo-  
rce, nie odstąpił od zasad, nie poświę-  
ceniem Pola ojerzyny i tłumaczeni go  
pomiłkami. Krymarzyć się nie godzi - bo  
jakiebyśmy odróżnili pisarza artystę od  
przemysłowca - a rotnienna obywatela od  
jurgielnika. -

Ja więc nie ulegające i nie ulegające  
spendary; pierwsze stanowię kategorię  
wrykernoi, Drugie dotycz werystkiego co pę-  
nie z sumienia, i daktu i swobody. -

Niech P. P. Literaci i artyści receptą dla wła-  
stnego zaspokojenia uznają: że poezja, wymo-  
wa, malarstwo, rzeźbiarstwo i muzyka równo  
nie mają ceny jak sprawiedliwość, mi-  
łość, prawda i piękność. Tyłko rozum, pra-  
wość i sztuka w potężeniu nadają człowieko-  
wi swobodę; jakżeby ja mógł zdobyć, gdy-  
by nieprawny postanowił ulegać smysłom,  
ustanawiać cenę i jak lichwiarz, pracować  
dla samych pieniędzy? —

Niekiedy spotykać można istoty piękne a  
rozmięte — i narażone upokorzone ~~do~~ ~~nie~~  
co do ciała a z duszą bez smaku. Lecz gdy  
występuje nieustannie podkopuje pierwowier-  
ność sobie i wiary drugich — a przez to



piękności i cnota, apetyt i wykształcenie są  
je nie być w granicach miary wspólne i bliskie  
zmarne. Nie ma przystępu aby sztuka  
religia idealna, kwiłta na drodze niemoralnej  
Na tak szubnej roli - talent nie wystarczy  
geniusz nie pławi. Sztuka stopniowo  
wpada w trywialność, z trywialnością w nie-  
Textwo - i umiera zrycia. -

A tenar równiejszy je formy które mi  
sam i artysta barwi myśl religijną moralną  
lub filozoficzną, są święte jak sama re-  
ligia, moralność i prawda. O ile sprawa  
Oliwii jest udziałem szczerego, a prawda je-  
lozofa - o tyle piękność należy się nam oba  
wzrostowo od poety młodej i artysty. Bo i

111  
cel jest wyczerpać nas listkami i listkami i listkami  
mi - bo ich Drieto - to krytyka naszej po-  
staci i osoby; tak samo jak filozofia  
jest krytyką rozumu, a jurisprudence  
krytyką sumienia. —

Przystawie arabskie powiada: Zbieramy  
oset dla estów; nikt nie kapie muszek dla  
stowików. —

Nagroda prawdziwego artysty - dobro powszechne;  
on szereg na hipotezach nie lakornat.

Wielki mówca wrócić po nad sferę osobi-  
stych widoków przekonywa i rachuje stracha-  
ry. — raptację ma tylko, a porównanie go  
istoty i strydet. —

Takto - poezja, wymowa, literatura - sztuka.



mają być sprzedane? Chyba że niemi  
już u nas nie świsze, że jesteśmy sami  
Do sprzedania urbem venalem, Frymarera  
Kurra, norunem, wolowicz i osoba, - ni by  
produktom pól i fabryk. - Starożytni  
przypisują obywatela. Który w najgłębszej  
trzeba przycyć na ciato swojego ojca  
Skusiło nas pomyślałoby o wykupie  
nie takiego fantu? Jeszcze w dodatku  
przypisałibyśmy sobie i dzieci. —

# Czesć Trzecia

## Następowstwa socjalne

§ 1. Tak rozpoczęty przemysł może spełniać

Smiem oświadczyć że jeśli utrzyma się pro-  
jekt do prawa o własności literackiej, nie  
już nie porostanie z projekt i ustawa 1789 r.

We Francji Duchowo nawróconej, dla sa-  
tarcia i śladu Rewolucji, dożć będzie dai-  
swolny pobicz nowemu prawu, a na-  
stępowstwa koleinie do własności Butety-  
nu wpisywać. —

Ustawy i prawa ~~nie~~ ustanowianemi  
być mogą, o ile odpowiadają ideatom



narodowemu;  
~~zależnemu do jego rozumie~~ || gdy idea

zachwiany, spotęszenie innej barwy ma

biera. A tak Rewolucja z 1789 r. mimo

wręczonych wskazań literatury 17<sup>go</sup> stulecia

była odstrzeżeniem się od ideału relig

gijnego, politycznego i socjalnego - po

Dobniej reakcja rozpoczęła się na Konstytucji

a wzruszona przez Rzeczpospolitą z 1848 r.

jest, nie bierze smian postępowych, zw

tem ku dawnemu ideałowi...

Pod piórem Bossueta, Fenelona, Fleury,

Arnauda, Pascala, Bourdaloue, Dom Cal

meta - chrześcijaństwem nabrał racjonal

izmu, wzmocnieniu jakiejś nie miał namet

za czasów Św. Augustyna i Pawła.

Filozofia, nauki ścisłe i przyrodzone, po-  
ezja, wymowa — postępuły do tego chrześci-  
jańskiego prokrytactwa. Z dumą i radością  
wyprowadzono Ewangelję; każdy wierzący mógł  
śmiało powiedzieć że ma za sobą dowody  
boskie i ludzkie. Chrześcijaństwem był więc  
niepoważny — stał się on systematem świata,  
świat, człowieka i Boga. —

monarchin chwali religii Rzymu w po-  
życiu; prozę i wieśrodek wielbiono wta-  
mę. Królestwa, której królowa o swych królowach  
towie ludu wprowadzono przez protestantów,  
podwójnie przycięnięta tradycyjnego i logicznego





M.

i stanów jest czerem urojeniem, a Fene-  
lon w Telemachu, Saint Simon w Camisardach,  
Kach, mieli powód obstawiać za wtłacz-  
i upływnem pewnych klas ludności. Ci  
wielcy publicyści storzeczyli Richelieu  
za zmniejszenie prerogatyw szlachty - a  
przywrócenia wtłaczy feudalnej, po śmierci  
Ludwika XIV czczono z upragnieniem  
jako najwarsniejszej reformy. W obronie te-  
go systemu stawano miosperanistę, sto-  
warpyrenia i cechy rzemiosłowne. —  
Literatura czerpięca wrony z ludzi swojego  
wieku, podaje prawdziwą Historię systematowi



idealizując go. Idealizm pokazywał strasne nadmierne i gorsze wybieganie i tak Francja trwała do roku 1789. Chwała pamiętnego wieku, po dwunastu stuletnich wzrostach i nowym jawnie jest blaskiem, przeważny wpływ wywierają i rysunki więcej swobodnikowi niż za panowania Ludwika XIV. Takim więc sposobem Francja przynosi z tak potężnym idealizmem? Czyli innemi słowy - skąd możliwość Rewolucji. -

Zbadaliśmy powody: wiek siedemnasty zachowawczy i dwudziesty, więcej pragnący nad artystami niż rozbioru. Zauważ

rozumu aby utrwalic i upiękosić  
statu quo; Fryderyk był powodzeniem  
wpryncypty w nim ramitowanie do po-  
erji i sztuki. Wiek 18<sup>ty</sup> stawiał na  
grę spracerną Dobroci: nauka i prawdy  
skłoniły go do porównania rzeczywistosci  
z idealem - powrat więcej zastanawiać  
się jak wielkosc: rozbiór był jego  
mura - zimna rozważa prusiła go do  
antagonizmu. Bo też istotnie w sa-  
mym Kościele, we władzy, szlachcie  
i Kniostkach - rzeczywistosci była obmierz-  
i najmniej uprzedzeni, musieli uwierzyć



w niepodobieństwo skutecznego parady  
Kłamanemu ideałowi. Stowem ową Rewo  
lucję nazwać można protestacją robo  
wego rządu przeciw poduszeczeniom wy  
brani i wiary, a wszystko co Bóg po  
słał, jej następstwem. - Sprukajmy pro  
czym chylenia się do upadku, nie w sa  
miarach Rewolucji - bo te miały na celu  
sprawiedliwość i naukę - ani w następ  
stwach nasranych przeciw prawu i swobod  
leci w samym pokoleniu które godnie  
odpowiedzieć nie potrafiło egzomowi p  
siewieciu. Leczono nas jak króla Baltara

na szale i sawyrokowano iestny stabi-  
minus habentes. Nie rozwiadzaliśmy au-  
Ronego z wielkich raiar stawianych w.  
1789. a upadamy pod bremieniem tra-  
dów i zwatwienia. Nie mogąc u-  
sprawiedliwić ustawa, sztukami lub  
czynem przedsiwziętej Rewolucji kbi-  
rej panice budzi sgroze, musieliśmy uleka-  
Deatwici 17: wieku - nakotować swietny  
literaturne chwistone swabronej pro-  
filiografii. Od czasów Robespiera narod  
wyciąga ręce Do Boga i króla. Napo-  
leon rozpostkaja pragnienie Francji, stwie-  
na pole chwaty, tytulów i orderów i roztaje



poniekąd jeniusem nagradzającym, ~~am~~  
wielkim organem rządu epoki. —

Leś restauracji energicznie rozporządzał  
1<sup>o</sup> Konsula, stało się wspaniałej piersi

Leonów i Ludwika Filipa, mamy ślad ty

ko — a Francja jest narodem logicznym

lubieżym ciągnąć wytek sił i wiado

mych, a dążyć na tropem jak najbardziej

tu powiadają strony forum? Le Duch

Krytyki rozkiełnany — nie w Karby uję

go trzeba. —

Naprawdę Raja, strasza, ostrzegają, karzą

prawo o prasie nie wiele stanowi

sprawy w ~~trybunatach~~ trybunatach tylko podlegają

agien. Z drugiej strony jasno widzim

nie mimo najlepszych chęci i naifne-  
kór utopiom - niepodobna cofnąć się o  
Dziesiąt wieki - bo dla wrócenia spoczenia  
stwu czołom Lwówu XIX - potrzeba  
po <sup>10</sup> ~~10~~ nastąpić pojeździe w 1789 i po-  
warne opinie 17<sup>o</sup> stulecia fantazjowne  
obyczajami które schlebjażę Dumie i  
wieckom życia. Deprezjafilozofie, kraj  
wzrostu i instytucjach a lirować się  
nad zasadami; 2<sup>o</sup> Serbawie naród ma  
jność rozumowania, a dla nas po-  
wienia krytyce pastorałi ma lga-  
stare Po morzu -

Pierwsza część tego programu, już prawie



wykonana; reszta postawiony seasons. Duch  
rozbioru Podnawajacy Francję w 18<sup>o</sup> wieku  
ustąpił miejsca sztuce niepokalanej -  
samotnej. Nie stojemy już pod  
skaragwizem pojęć; jesteśmy koczowniczymi  
Nami ideatu. Ustawy i moralności,  
prawa historyi i polityki, podlegają  
srepe Pradania o tyle cennie warto, o ile  
stwierdza temat ideatu przetrwa-  
niemu w jedynym mrocie i wierze  
narodu. Ideat, to religia naszych auto-  
rów, tak w dziedzinie historyi, krytyki  
filologii, jak w poezjach i romansach. Sp  
Tęsknota francuskie nie wierzące nicemu i nikomu, a

0  
sobie, jest po prostu Dyletansem: naj-  
prościej mówiąc, narodził się z niego  
tego artysty - zarady sprawiedliwości już  
zostawia go rękami jego ~~pracy~~ Epoki badań  
przebrzmiała; a pisarz któryby narodził się,  
Dowodit i wykazywał, zdaniem publiczne-  
ści francuskiej, nie stosuje się do czasu.  
Jeszcze nawet chyba nasza - ruch przemys-  
łowy, wolność racynna: A tak Niemcy  
i Anglicy przewyższają nas w przemyśle ta-  
kich i do codziennego użycia produktów,  
nasz Francja ciekawe przedmiotami gustu,  
czystości i wykwintowości.

Zobaczmy stosunek. W roku 1788, handel



Anglików radeć wyrażony naszemu, <sup>Prus</sup>  
w interesach z zagranicą: wzrost do cyfry  
słownie miliardów - przecież. Cóż w rary-  
tyle co we Francji. Jeśli nie rapre-  
staniem idealizmu, nasz handel zmniejs-  
szy się bardziej jeszcze. Kto temu win-  
ien - kraj lub świat? Ani jeden ani  
Drugi. Jest to fakt psychologii socia-  
lnej - smian - sprężyny czasu. Tym spo-  
sobem mieliśmy czułość w roku 93, legi-  
tyzm w r. 1814, powstanie w r. 1825  
romantyzm w 1832. -

~~Drugi~~  
Przez porzucenie się inteligencji wykonano  
zostanie druga część programu, ~~do której~~  
~~nie należy dylematem tak patrzeć~~

140

~~usporządkować~~ - Usuniecie Knybiki narodowej  
z wyjęcia Rewolucji; Francja niby ar-  
tystka która chce ideatem świat pokonać,  
upada; Paryż ogłuszony sa ognisko oświaty,  
pozostaje tylko stolica modniarek. ~~Ameryka~~  
<sup>Otoż</sup> ~~ie taki~~ skutek ~~nieprzewidywalny~~ utworzenia  
własności intelektualnej. ~~Wzrost~~ ~~rozwoju~~  
~~nie przewidywalny~~? Sporożności sprzyja - opinia  
przywódców, naród dojrzalszy do stanowczego  
przewrotu; rada Stanu dobrze usporządzona,  
na, Liato prawodawcy roztępieni; wiskoni  
prasy <sup>staje</sup> ~~przywódcy~~. A jednak błędem by  
Toby upatrywać w tym ogół gotowości  
jakiegokolwiek inicjatywy - i tu nas jeszcze  
kierne schyłku eroty przed układem z Lasseni,



w religii ludu przerwany Opactwami

mocy którego ~~nie~~ Karły historyczny wypr

Pek ~~nie~~ lub Dobry - w fasciwa kole

perce i godzinę mieć musi.

## § 2. Duch prawa o własności literackiej

W starożytnym Egipcie, obok pryncipi

lejoń obradku - Kaptani piastowali w

miejscowości, literaturę i sztuki piękne.

Jednym ze skutków takiej ustawy - jest

sowa odnawiająca jedność w budowni

stwie i myśleniu egipskim. - Także

martwością, odnawiają się pomniki Persów

i Assyryjczyków; jest to po prostu wpływ

w Taday lewniczej na perrenyst i sztuki  
 piękne. Bwym starym uspołeczeństwom  
 i monarchiom całe stulecie schodziły ni-  
 by Opień jeden:- jakże chwata! - ale  
 jakże rezultaty. - Straszna to rzecz ceter.  
 Półość wiekowy letargi - podobno głód, chole-  
 ra i inne plagi trapiące rodząj ludzki,  
 mniejby stego wyrządziły. -

a) Staratem się udowodnić że przedmioty sa-  
 wiste do ~~umiejętności~~ i nauki prawa (nieulegają  
 handlowi - że płody umysłowe noszą ce-  
 che ~~nieprzedawalności~~ <sup>nieprzedawalności</sup> - a oprócz skromnych  
 honorarjów w myśl ekonomii politycznej,



racności powołania roztępnuje literata i os-  
tyste, do dalszych wymagań. —

Około, albo nowe prawo niemiatoły, zwiaz-  
ku, lub stanowitoły ie profesje brafnia  
marwane liberalnemi sa, raczej gatunkiem  
czyli odmiana, stwiebnego przemysłu; ie  
ich celem i bogactwem majatek; — ie pr-  
saczym producentom stury prawo ciagnie-  
nia wszelkich korzyści; ie do stusania  
zastareganych warunków. mozna potierzy-  
wiecyste przywilej sprzedawania egzempla-  
ry; ie Dris niewolno jur, jak sprzed-  
laty, nazywai poete Kapitanem, sprzymie-  
reniem i przyjaciel bogów — a prawodawca

niemogąc stworzyć w siedzisku rozbiorów

ludzkich własności takiej jak niemożność, stu-

ownie powinien ratować nieograniczony

monopol dla pisarzy.

Wice już powaga praw berwarunkowo u-

znaje sprzedawcy Przetwórcy filozoficznej

lub naukowej i sztuk pięknych. W tym

pierwszym kroku, któremu by można jeszcze

wybaczyć - sobowzrost.

b) Dla radziecystywności liberatorskiej, stanowiąc,

jak powiedzieliśmy, arbitralnie, sobowzrost

praw, zasadom ekonomii i se składowo

ogółu - przerobi umowę sprzedawcy na kon-

trakt wiecystego Dochodu.



Pod względem filozofii, literatury, sztuk,  
przemysłu i wytworności. już poznaliśmy  
cechy produkcji. Ta produkcja, metafiz-  
ycznie biorąc, nie należy do stwarzania  
myśli lub ciat, lecz do samém kształ-  
towaniu materji i pojęć, w sposób in-  
dywidualny i przejściowy. Za to kształt-  
owanie i wyiszczenie myśli, ~~stanowią~~ <sup>stanowią</sup> ~~prawy~~ <sup>prawy</sup>  
ciężkie prawo monopolu autorom. Ale te  
myśl <sup>dostrzeżona</sup> ~~zacięta~~ i wygłoszona, choćby ~~prawa~~  
jako <sup>nowość</sup> ~~piśmienną~~, której tak szlachetnie przysługują  
tytuł własności — mógł na Drugi Dzień  
powstać i opowiedzieć kto inny, gorzej albo  
i lepiej; ta myśl wreszcie mogła być ra-

lat Driesień spędzona przez Wilka jedno-  
cześnie. To tylko prawda, że kiedy go-  
na uderzy, myśl rozprzyna się w środku  
i razem jak Dzikie Kwiatki, — stąd też  
piękność odkrycia, porównane z nie-  
zmierzającą humanitarnego obrotu, pra-  
wie żadnej nie przynosi korzyści. I tak  
rachunek różniczkowy wniemał w jednej  
formie odkryli Leibnitz, Newton i Fermat,  
a po ścisłej wskazaniu Leibnitza, Do-  
gmat go Bernoulli. Wzamy pole zasia-  
ne zbożem: czy możecie mi powiedzieć  
który kto z Tona ziemi najpierw się



pojawił - i czy sądzić że inni spółni  
wzschodzą; istność swoją rawarierają  
tylko jego inicjatywie? Taka jest pra-  
wie rola waszych twórców upominają-  
cych się o mniemaną Dług i całego ro-  
daju ludzkiego. Oni wzięli to co tkwi  
w zbiorowej myśli; skreślili niły wzro-  
sły od Długich prawa natury i nadawali  
kształt mniej lub więcej piękny przed-  
miotowi noszącemu od niepamiętnych wie-  
sów, Opiętki wyobraźni ludowej, cechy  
idealizmu. O literaturze zaś i sztuce  
pawieć się można że tu <sup>zdołano</sup> ~~zdołano~~ usiłu-  
je wygłosić ideał pocyty w iwarstwach

ogółu. Każdemu zakresowi poświęcimy,  
jeśli użyteczny - w odpowiednim być wypadku.

Ale nie wyprzedzajmy za to społeczeństwa;  
Dla nauk, literatury i sztuk pięknych, nie  
poświęcimy forum i swobody. -

c) Własność intelektualna musi być sakra-  
bą częścią przynależną powszechnemu do-  
bru z objawienia prawd i pomysłów. -

Spółczesność myśli lub Działa, zbiorowo  
i indywidualnie. To podwójne źródło, daje  
podręcznik wykształcenia co do tego społecznego  
wzrostu. Zapewni, fakt zbiorowości nie  
uprowadza nas jeszcze do ściśle solidarnego  
zaspokojenia - ale i nawracając, fakt



osobistości, nie może być powodem naruszenia  
się praw, a wyrządzenia szkody ogółowi.

Na rozkładzie i równowadze sił społecz-  
nych i częściowych - spoczywa ster  
ładu i sprawiedliwość. —

Powtarzamy raz jeszcze:

Prace autora - jego inicjatywa, niechaj ma  
godną spotężnienie; - lecz biorąc udział  
w produkcji, powinno uczestniczyć i w pla-  
nie. Czesz do której ma prawo, Dobry  
kontraktem zamiany; - a tak ustęgi kom-  
pensuje wartość równoważna. Przeciwnie  
własność intelektualna - oddaje wszystko  
autorowi - a dla ogółu nie nic zostawia.  
Choć cała treść projektowanego prawa:

1° Uznanie przedawalności rzeczy z sa-  
mej natury nieprzedawalnych.

2° Opuszczenie publicznego dobra.

3° Pozwolenie praw spiorowozii.

Przejdźmy do rozstrzygnięcia.

### § 3 Przywłaszczenie dóbr umysłowych.

W tym celu baczną uwagę, a per-  
systencyj stronnictwa rywalizującego o

monopol; fatalny wynik sędziów major

i minor, nie tylko reprodukcji rob. wła-

sności - ale nadto myśli same - myśli uni-

wersalną nie dajże się cediwać ani

zstępować, arbitralnie przywłaszcza. Tu

w istocie grunt i forma ściśle skojaszone





55  
oczywiście grunt ona przemaga, nad  
formą; a różnica układu nie nie  
stanowi; bo trybu Orientania nie  
przeinaczysz - a tablice logarytmów, zna-  
mi, fizyk. Definicje porostają niemiern-  
ne. A zatem nie tylko Pała całej Francji  
ale i dla całej Europy, <sup>ma</sup> ~~istnieje~~ ~~to~~  
jeden tylko układ arytmetyki - a kto  
by chciał nauczyć się rachunków, musi  
przejść kurs Bezout'a.

Tyleż powiemy o traktatach geometrii,  
algebry, mechaniki, fizyki. etc. W tej  
sferze mnożstwa publikacji. W których cały  
rastęży jest przemysł - upać musi



współprawedniczo, czyli prawo myślenia

nie innemu stowu pojęci wynalazcy.

Grunt są rzeczywistej forme - porożka

nie jedna książka - myśl jedna

i ta sama: Una idea, unus auctor

unus liber.

56  
Stawimy odmienne przykłady: widzieliśmy  
już jak w tworach umysłowych zasada  
góruje nad formą - robacmy o ile forma  
góruje nad zasadą. Na mocy ustawy  
z r. 1791. natwierdzonej przed kilkunastu laty  
~~dekretem~~ <sup>uchwałą</sup> Izby - ksiązki nabożne w tej  
lub owej Dycezyi: stały się własnością bi-  
skupią. Brewiarza, Godzin parafianina,  
Aniolków opiekunów i Ap. Papiet nie mo-  
żna rozpowszechniać bez aprobaży wła-  
dzy Duchownej. Tu powtarzamy, forma  
góruje nad zasadą: bo w samej treści  
jakas treść tych Książek? Wniesienie  
duszy do Boga, jako Cjca, Stwórcy



Odkupiciela, Ładnego. W owym przedmio-

cie rozległym, spólnym i tajemniczym

wyrażenia i normy można do siebie

skłonić i tworzyć kawałki tak nie

podobne do siebie, jak Wojna iab do Iku

dy. —

Otoż powiadom Kościół z pierwszeństwem

ukazującym modlitwy, któryt afficjum

poranne i wieczorne, zastępując sobie

prawa wyboru i rozumowań. Tu więc

istotnie forma góruje nad zasadą, bo

przywilej niedopuszcza uczyć dzieci in-

nej modlitwy, ani też upowszechniać

między wiernymi niezatwierdzonych form

adoracji. —

Drzewo filozoficzne, ekonomiczne lub sa-  
dowe. — oryginalne pomysłem a salero-  
ne w porzet klasycznych, rachosowatoz  
wprzetkie inne tegoz rodzaju w Mbonych  
wktad lub styl zmieniony, ale istota rze-  
czy, jednakoza. Wiadomo każdemu ze pla-  
giat nie jest sama, tylko kradziez, krad-  
zurpacja imienia lub ojcostwa; salerz  
on wiecj na owym sposobie kradzenia  
cudzego majztku, najniekremniejzym ze  
wszystkich; to jest przywtaszczenie nauk,  
ropumowan, metody i pomyslu. Mamy  
przetcie Filozofie Descarta, Mallebrancha,



Spinozy, Kanta i t.d. z - Satnienia Boży

Dowodzili Clarke to pnow Fenelon; O mo

ralności pisat Zenon i Epikur etc. - Co

na przeswrot u księgarzy i po bibliote

kach, gdyby w imieniu praw rośnami

liberackiej wywłaszczono wszystkich podm

biarzy, naśladowców, przepisujących, cyt

ujących i komentatorów, a przywilej wy

prawnictwa i sprostowań sturzył tylko

nieczywistym autorom! -

Zwarcie ie to bytoby logiczne, moralne,

a pod pewnym względem i użyteczne.

Potrzeboby koniec najazdom miernostek,

rozumu powszechnego pladze; wygnanoby

U

owe sążki piórami orlemi i pawimi  
strojne - zapobieromoby rbytniemu gadul-  
stwu. Mprawdzie nad taką policję, pme-  
Władam sprawiedliwosci opinii choć po-  
wolna, a cześć i szacujaca; lecz wrescie  
sądania swege ze strony wtarcicieli byty  
by zupełnie usprawiedliwione - a wreszcie  
czy później, wladra ratwierdzały je po-  
waga, prawa. —

Co sie tyce pladów wyobraźni, gdzie  
upiększenie ideału stanowi wszystko, a wybór  
przedmiotu niewiele - liczne zapobieromoby po-  
dobnie naskzytły masioty. —



Najmniejszy przykład o artyście dramatycznym ma-  
wia, że stworzył rolę: fakt twórczości  
Komiłego artysty sprawdzić bardzo łatwo.  
Dla cregoś tedy artysta rywal, szczęśliwy  
do matpowania, ma zajmować się prostem  
naśladownictwem - przywłaszczać sobie  
charakterystykę towarzysza. Ten odgrywa-  
nieł cudzej kreacji, nie jest prawdziwym  
aktorem, ale raczej *doubleur* /cięż-  
kimi opile udaje w dobrej wierze,  
nieświnnym, jeśli na samoistność do-  
kłada. Cóż z tego wynika? Oto dla  
zastrzeżenia praw Dramatycznemu  
artysty - równie świętych jak prawo

59  
autorskie - trzeba by upoważnić pierwszego

Do wymierzania kar pieniężnych na Kollegę

Kto by jego mimiko przejmował - co jest

wcale niepraktyczne - lub raczej repre-

zentacje - co się znowu nie zgadza z ro-

zumem. Tej uwagi zastosować można

Do malarstwa, snycerstwa, poezji, romansu.

Ktoś chwytając myśl poetyczną, zupełnie jak

się kradnie formułę z algebry lub prze-

mystony wynalazek; bo w dziedzinie artystycznej

stylizm i jej tajemstwa co i w świecie re-

kopiet. ~~Leży~~ Prawo o własności literackiej

i artystowskiej ściśle wprowadzone, będzie

musiało przewidywać wszystkie wypadki



zaboru; do rozporządzania sporów tre-  
ba ustanowić biegłych sędziów, a gdy tym  
sposobem forma, zawsze odniesie triumf  
nad zasadą, po treście Dojdziemy do postę-  
pienia z przedmiotami Kompozycji jak  
Egiptojanie których Kapłani mieli wysta-  
rzone prawo, podług upodobanych typów  
wykonywać malowidła ściennie, płasko-  
ści - wznosić podzięgi, sfinksy, obeli-  
ski, świątynie i piramidy. Tak wypa-  
da z loiski, a nie nie mass nieubla-  
żonego jak loika. —

§ 4: Dalszy ciąg: Puszczanie na lenność, mo-  
nopol - uwzględnianie.

Wykazaliśmy jak z prawnej zamiany literackiego produktu na własność wieczystą, dochodzi się do przygotowania samych myśli.

Pisatem poprzednio w teoretycznym zakresie.

Postaram się w praktykę dołożyć. — Przy-

wtamowanie już pod wielu względami istotnie-

je. — Może zapewnić że dzieło wydane przed

nowem prawem należy do powszechnego

Dobra wolne będzie od przygotowań; ~~z~~

nie przynajmniej, względem starożytnych

pisarzy, nikt nie dopuści się plagiatu?

Otoż przeciwnie — i robaczymy w jaki

sposób:

Professor, dodaje do autora greckiego

lub łacińskiego przypisy, ryciorys i słownik.



Rada uniwersytecka, ułdarsa przywle-  
jem edycję i uznaje za najlepszą. Wi-  
erwie te Dodatki są dziełem geniuszu, a  
tem samym własnością wydawcy. Można  
każdemu przedrukować stary tekst z ja-  
kiemiś rzeczmi objaśnieniami, ale niewolno  
przyswoić sobie pracy wyjątkowego peda-  
goga. Cóż z tego wynika? Współtrawa  
Dniectwo rośnie wstrzymaniem, Dodatki  
bierają górę nad treścią - a Georgiki,  
Epemiany, Listy Cyserona stają się r-  
Potem wieczystych Dochodów dla Kommen-  
tatora mogącego powiedzieć: mój Wi-  
gilius, mój Owidius, mój Cyseron.

81

Takim to prawie sposobem, ~~Handluje~~ księ-  
gami klasycznemi we Francji -

Ksiądz Lhomond, który poświęcił się kształ-  
ceniu młodzieży - a umarł w ubóstwie, od-  
stępował swoje zasady grammatyki fran-  
cuskiej po 25 groszy. Obszerniejsza gram-  
matyka P. P. Noël i Chapsal, trzy razy  
tyle kosztuje. Mimo nierówności różnicy  
cen, grammatyka P. P. Noël i Chapsal  
jakoś odnosiła pierwszeństwo nad innemi,  
a nie została przedmiotem szacunku od-  
bytu, to i naśladowniczych przedrukowań  
nie brakło. (1) Niewiem czy ją zastąpiono

---

(1) W roku 1832 Karat mi wstąpił Drukarni ja-  
ko recerowi, natężył te grammatyki: było to poufne  
słecenie. Wygnaje, że nigdy jeszcze tak oszczędnie pracował.



innym tego rodzaju utworom, bo już temu  
lat trzydzieści. Jednak wolno było spodzie-  
wać się, że ci panowie jako zajmujący  
wyższe stanowisko w Uniwersytecie i dobre  
uposażeni, pracowali będą więcej dla Kra-  
ju, niż dla osobistych widoków. Ale nie.  
Pisałowi kilka porad, a Przew. tolero-  
wał. Z wynagrodzeniem Dożywotniem  
stał się wielki przywilej. Bywa-  
cieś równe studia grammatyczne, Kry-  
tyka literacka, leksykografia, nauki sci-  
śne... Przywłaszczajcie - a uniwersytomi-  
cie wszystko. Rozumiecie jak pisma  
któreby same z siebie i dziesięć lat

nie potrawy. nauczać się teraz będą piersi  
 rate wieki? Od czasu do czasu, minister  
 sadzą się ta lub owa edycja przedawnie-  
 niu uległa, udzieli swojej Kreaturze przy-  
 wilej sporewary, nietylko administracji, nomen-  
 tu entreprenierowi. I, co w tedy? H, je-  
 dnej strony Rząd państwo uoryni prawo, o-  
 świadczeniem się to Dieto uważa się lepsze  
 od ~~Drugiego~~ i Drugiej sprawować będzie  
 współprawdmiestwo i równość!  
 Taki system puszrenia na lenność ro-  
 zmaicie zastosować można. Jeśli wiecna  
 eksploatacja przyniesie do skutku, - wienaj-  
 cie się Dieto najworniejszych i najpopularniejszych  
 nigdy ogół nie odriedniły: bo spadkobiercy



autorów lub ich pełnomocnych, bądź woleli  
konystat i przywileju. Cieszą się now mierny  
pisan, Dobrze widziany u ~~Władcy~~ Dworu.  
wyda Dniśto nie mające obytu; Brat  
• pmeruacyś moje książki. prawem nagradzane.  
go wywłaszczenia, na własności publiczną.  
Okoje praworytym w Driedzinie wolnej myśli  
i swobodnej sztuki. To jeszcze nie dosyć. Praw  
Dziwa sąstuga wykorzystania w samym sa.  
• wodzie, rebojetuina nieprawna konkurencja,  
a wspierana w razie potrzeby. Dniśto wy  
stępuje za obrob. które myśl ukryta  
wyświetlać usiłuje. ogłoszone jako wła.  
sności publicznego Dobra, Dla tem snadniej  
srezo przekształcenia a nawet i usunięcia. —

22  
Lapewne - Voltaire, Diderot, Rousseau, Volney,

napisali mnóstwo pisemek, meury, meury mo-

ralnych, prawdziwych, wykreślonych na kto-

re targnąć się byłoby istnem wanda-

lizmem. Z drugiej strony, w Dietach tych-

że pisarzy, spotykamy dożył przestarzałych

zwrotów, z niebrafny a nawet błędnym

pojęciem - ustępów swawolnych i nieru-

cznych. Z tem wszystkiem, nie kiedy jest

w stanie kupić 40 tomów Voltaire'a, 30 Rou-

seau, 25 Volney'a, i t. d. ~~Wszystkim Wy-~~

maganom czyni się radość, a uszuwa się

przeszkody są pomocą Wyboru Diet, z doda-

tkiem porbiorów, streżone, krytyki i oceny.

Taki wybór z góry wynagrodzony padaje



sie. Konsumicji po cenach umiarkowanych.

Ktoby powarył sie wszystko przedrukowi.

Podług tak legalnego, racjonalnego, a nawet

moralnego systemu, nie Tadeusz jak robi

Wolff ~~ch~~ chrześcijaninem, Rousseau Konser-

watywa, Diderot rojalista itp. - Po-

proście B. Lamartine o wydawnictwo Pa-

belais albo Lafontaine, a robacrylic jak

oni będą wyglądać. (1)

---

(1) Gdzie istnieje w tamtych literackich, tam  
krzyżka literacka zupełnie ustai musi, skazana będąc  
na przepoilej i sporejności. Prawdziwe Dzieła li-  
teratury są niemiernie rzadkie; i nie Tadeusz  
jak obija, w nader szczupłym zakresie najlepsze  
twory pisania. Czerwiku lub pięćdziesiąt pi-  
sek najwyżej - to cały Berenger - reszta to jest 300

Proszę takiein postępowaniu wstada Dzier-  
żytki prawo rozgłosu i zapomnienia; jako  
sprawczy ni stawy i upadku, mogłaby Dzwob-  
nie przedstawić lub skrócić istnienie Książ-  
sek. Każdy geniusz podległby przeważnemu

lub 400 maja wartości Agtk. Dla erudyty. Czyś  
wolno będzie Książkowi wstadażemu Kurs literatury  
rebrać te 40 lub 50 wierszyków ~~Wstade~~ w Książkach i uwa-  
gami zapetniać w całym Kursie ciwieri komu? To chyba  
strata dla autora. Bo mogłoby się przytrafić że węgk-  
szość lepiej przyjmie wyjęgi z Książki, jak cały zbiór: a wtedy  
już po Dochodach i wstamozii. Toż samo dla się zastanawiać  
Do najlepszych romansów: 50 stronnice Książki Ranny Maryj  
rarytowane w Kursie literatury z analitycznem sprawozdaniem u-  
wolnityby od czytania Książki Wilkora Hugo. Cała literatura  
niektóre skupić się w antologii, cała filozofia streścić w Młku  
aforyzmach, historia zamieścić się w Kronikę wyrozumowaną.  
Z drugiej strony uważamy że Dzierżo literackie jest produktem  
handlowym - nie wiadomo jak dalece stwory nam prawo psucia  
historii autorowi - bo nie tylko radujemy się młotem wstanej pisarza,  
ale nadto i pieniężnym jego widokom. Coż robić?...



systematowi. Żadna oporycja staćby  
się nie mogła. Zgastoby życie literatury  
filozofii i sztuk, a rozbilibysmy jak sta-  
ryjtni Egipcjanie ludem mumij, hierogli-  
fów i sfinksów.

### § 5. Wydawnictwa periodyczne.

Pierwszym co umyślił redagować Dziennik  
we Francji, był Doktor Renaudot nato-  
czył Gazety Francuskiej która ukaza-  
ła się w roku 1634 za ministerjum  
Richelieu. Przeszła pod kierunek syna  
Renaudota, i po dziś dzień mychodzi.  
Comyś Dziennika, z poglądu na litera-  
turę i kupiectwo, wart był nierównie

przywileju i praw własności. O to cenić  
urony, autor, drukar i księgar jednoco-  
śnie, których ramię co dzień posiada pu-  
bliczności na jednym arkuszu, treści fakty  
politycznych, wojskowych, administracyjnych,  
sądowych, akademickich, naukowych, arty-  
stycznych, drukarskich, literackich; sprawo-  
zdanie gieldy i bazaru; ceny zboża; da-  
menia i wypadki; wiadomości zagranicę;  
krzyżki, obwieszczenia i t.d. - Nie jest ie-  
to myślenie cudowne, bogate - rapowada-  
jąca stogie owoce nie tylko pod wzglę-  
dem finansowym ale i intelektualnym i mo-  
ralnym? -



2  
Autor tedy składając Dziennik, dokonał  
arytmetyki: więcej nawet, ba stworzył  
superstnie nowy rodzaj literatury, mogący  
mieć sturme prawo do tytułu wtajemniczenia.  
To ma być jessare; Dla <sup>Dopisicia</sup> ~~Dopisicia~~ ~~De celu~~  
i nadania przedsięwzięciu moralnej dośko-  
nalszemu - ten sam estowicki ustanowił  
spółkę, nagromadził znaczne racoby  
i porządkował się w mnóstwo materjatów.  
Współpracoownikom wybrany z najzdolniej-  
szych liberatów ptaci bardzo drogo; utrzy-  
myje w miastach na prowincyi, a i w sto-  
licach Europy czujnych Korrespondentów;  
stowem nie nie przeszedł dla ewangelizacji

2. 60  
gazety wszechstronna i zajmująca. Lubi  
przedsięwziąć środki w celu ustanowienia pa-  
moenich zakładów na prowinji - otwier-  
jąc jak małym Dziennikom - istnym  
satellitom wielkiej planety paryskiej.  
Aby zaspokoić wszelkie pragnienia a nawet  
kieszenie, wydaje przegląd tygodniowy  
i miesięczny ~~stanowiska~~ obejmujący  
całkowite zebranie treści co dzień wy-  
chodzących gazet. —

Z uwagi na pierwowzrostu myślicielki  
i roztarciu literackim, która nadzieje wzię-  
szy przymieć Renaudotowi w całym ob-  
ście Canstona. Wyraźnie sabranie się



wszystkim zakładai Dzienniki lub publi-  
kacje periodyczne które mogą być tylko  
naśladownictwem Gazety. Ktośby sprawa  
wiedliwiej postępował? e Monarcha usłucha-  
jąc Dziśto i geniuszu, nie mógł pozwolić  
aby Tupiercy nauczeni przykładem i sa-  
mym powodzeniem, samowoli Drogę, a po-  
li plany redaktorowi. Wymówka od  
strachu naśladowstwa, opisywanie  
wypadków innemi słowy - zaprawia-  
niem ich z odmiennego, lub wcale przeci-  
wnego poglądu; wnioskiem że pierw-  
szy Dziennik pominał fakta; - tak  
powiadani wymówki nie rozstrząsały przy-

jeżeli jako usprawiedliwiająca możność

Dawania przestrog, namucania przepisów

lub upomnień - Stowem targania się na

powagę Dziennikarską, samach na jego

przemysł i wyobrażenia.

Takim to sposobem cały naród francuski

jest pod karacem jednej Gazy - myśli

tylko szpaltami piana Renaudot, który

nam posiada zaufanie Jego Króleskiej Mości.

Przez to wstawia literackiej racji mi

nie przesadram konsekwencji ich zasad,

aby je temu snadniej obalić. Ale niech

racja przypatryć się temu co się Pół

odbywa.



4  
Kutkiem wtórnym na prasę warszawską  
Dzienniki powstały laboratorjami arcy-śko-  
peliwego nadzoru, utrzymującemi naród  
w chaosie najrozmaitszych zdań i domy-  
śleń. — Bo co Dziennik to partja i opinia.  
A jednak wstanoś nie nadano — społeczeństwo  
Amiśtwo istnieje — słowem, nie ma się prawy  
wileju. Umożna polirowane Dzienniki karstwo  
trzymać w resku polityki, sprawy pań-  
stwa, giełdy, literatury, sztuki pięknej,  
umiejśnoś i Koscioł. Co rare nowe  
zrodło Morzypii: za karidy artykuł za karidy  
sprawozdanie przyszykane lub nieprzyszykane,  
bo rare to możoś obchoćdzi, staj się go-  
tówka. Pieniądzy i jemu pieniądzy. Prawda

I.

stusaności i zdrowy rozum. pinesatę po-  
jawiać się gratis. Spokreśnienie w bra-  
ku opinii swobodnej a nieracjonalnej, bu-  
daje na intrydze i arioterstwie: takim  
jest naj sprzedajnego Dziennikarstwa upra-  
wiającego jednocześnie sturebno polityczną,  
spekulacyjną giełdą, reklamą, przemysłową i li-  
teracką, słowem wszystkimi innymi dziedzinami nar-  
tancizmu. W tej chwili, Dziśki istniejące  
nie prowadzą, jesteśmy dopiero  
w krysu: sądekretujecie własności literackiej,  
a pojdziemy na wieczne potępienie.

§ 6. O podatku od własności literackiej

Gdzie własność, tam i podatek. Jeśli



ojcostwo literackie Do własności ziemskiej  
parównać mamy - ojcostwo, jako przymo-  
szone Dochość, ulega opodatkowaniu. Ta  
Kontrybucja, aby miała prawo strosze-  
nić na sobie, powinna istnieć pod dwie-  
ma postaciami: jedna bezpośrednia, sta-  
ła, odpowiadająca normom własności;  
Druga pośrednia i zmienna, odpowie-  
dnia własności eksploatacji. Gdyby Dwie-  
To nie wydało funduszu Do opłace-  
nia chociaż bezpośrednio Kontrybucji,  
autor musiałby je przymusić do stepo-  
wać jak żóławy grunt: ogłozioneby  
naturalna, śmiereć piśma, a przez skła-  
dzenie Dzierzwy właściciela, rostawy Dzierżym.

69  
Książki, zrobiłby z niej co mu się podoba.

Myśl o nakładaniu opłat za ~~uży-~~  
~~te~~ <sup>intelektualne</sup> ~~stosunki~~ <sup>stosunki</sup>, (bynajmniej stosunków wta-  
sowni literackiej nie dostrzega. „Dla czegoś  
„był” pyta P. Helzet, nie miałyby pono-  
„sić ciężarów jak wszystkie inne własności?  
„Nie lepiej mieć własność opodatkowaną,  
„podległą nawet przymusowej daninie, niż  
„własność doczesną, a tem samem niewar-  
„stwą w swoich racjach?”

Tak samo jak gdyby powiedział: Nie lepiej  
je mieć piętkny majorat z dochodem pięć  
Owiesz Azyję franków a opłatą 3000  
franków skarbowi, choćby i więcej, niżel-  
żyć za <sup>szerepke</sup> ~~szerepke~~ wynagrodzenie. —



P. Helbel sądzić się rozstrzygnąć kwestję  
własności literackiej; Dowodzi najmiej-  
szym sposobem, prawdę tego co mu na-  
piął; to jest, że na urór P. P. Alfonsa  
Karr, Houry, Pelletan, Ulbach i t.d.; w tej  
sprawie nie a nie nie rozumie. Rozprawy  
na Podstawnej zasadzie P. Karr: Własność  
literacka jest własnością; i ten wybieg  
niby aforyzm ma pokazać świata że  
nie trudno wyczerpieć zapewnić autorom  
tyle a tyle od sta, że sprowadzić. Le-  
cz to głównie idzie o przekonanie czy Wła-  
ściwość literacka jest własnością — czy pró-  
ba literatury ma jakiegokolwiek z nabytkiem  
gwarant, powinowactwo. Bo na pomocy,

ekonomii politycznej i estetyki, już do-  
wiedliśmy inaczej - a hypotetycznego opodatkowa-  
nia ~~tematów~~ tworów umysłowych, dawa-  
nam raczej szkodliwe następstwa. -

Raz jeszcze przywróćmy do rzeczy obser-  
wację wytoczyli - że produkt literatury  
i sztuk należy do kategorii nieprzedstawiających,

do rzeczy posiadających się frymarzeniem.

Takie prawdy nie ~~dają~~ <sup>dające</sup> się wprost wdo-  
wodnić syllogizmem, lub przez a więcej  
b, czerpiemy z potrzeb tomarskich,  
a ich moralna <sup>dajność</sup> w ten sposób su-  
cras można jak obuszenie, skruszenie lub  
młot. Około podatku od nauk, poezji  
i sztuk pięknych, byłby karacem na



probowości, sprawiedliwości i moralności -  
wzrośnięciem symonii, przedajności i szar-  
latanizmu. -

Cieknie mi się, że w gruncie nie je-  
stemy gorsi pod względem, lecz trudno  
znowu nie popnać, że jakiś obłąd ogar-  
nat sereca. Straszliwy Delikatności po-  
crucia, że Dżarżewo, że tak powiem, ho-  
noru, która przed laty była cechą na-  
szego narodu. Zbojętnienie religijne  
i polityczne, rozpierzchłość domowych oby-  
czajów - a nadto wciagnienie utilitar-  
ności pod powłokę ideatu, - smiewały  
są do nas wtadzić Quory. - Myśł o bezin-  
teresowności uczynku nie zgadza się

z umysłem ani usporobieniem; i z tego też  
porzucamy się godności, swobody, we-  
wnętrznej spójności i przywrócenia. Nikt  
nie prosi się trudno jest, zupełnie da-  
mo pracować; lecz ~~ponieważ~~ ponieważ  
już prawo sprawiedliwości ekonomicznej, win-  
niemy jedni drugich oszczędzać, prawdy  
niezależnie. Dobry przykład - i to bez na-  
dziej pytań, nihil inde sperantes.

Tymczasem nie trafia już nawet do na-  
szego przekonania, że podstawą cywilizacji  
jest bezinteresowna sprawiedliwość. Główny  
porządek materialny; chcemy żeby nam  
stało się wszystko. -

Wszakże Dziennik, który w ucieczce, prawdziwie



III  
i bestronnozie wystrzał pół roku. Dla te-  
go, aby potem Ciozej mógł sprzedawać  
misererie lub reklamy. - Maxima: spanij  
tylko to na co placisz, stała się para-  
dem ~~pr~~ praktycznego rozumu. - W takim  
potopieniu rzeczy stawiając zasady, niepo-  
dawalać autorów estetycznych lub juris-  
dykcyjnych i dostrzegając prawo niesmie-  
szenia umysłowego majątku lub opowa-  
żniania literatury i artystów, suwa-  
cam się poufnie a szczerze. Do kry-  
tyczników z oświadczeniem że jeśli ich  
serce na porucze piękna, sprawiedli-  
wości i prawdy, Drugi pretekst - ośwoda-  
ły Ciozej dowadzić. -

Mówię, że w razie Dokonania faktów przy-  
 wtaszczeń i podatków, wszystko co się do-  
 tyczy swobody i poważy narody - tego Skar-  
 nie obciąża ani spekulacja Kasi - stanie  
 się na przyszość meza, wprost do wry-  
 sku, a zatem sprzedawalna, ponosząca  
 ciężary, ulegającą raborom; a tak je-  
 dnem sunięciem pióra, w pomysłku mo-  
 ralnem nastąpi przewrót zupełny. Wobec  
 Skarbu niewzruszonego jak Przerządzenie  
 starożytnych - wyisłego nad rozum, su-  
 mienie, ideal; wszystko po prostu ma-  
 terjalizm i fatalizm. Najświętsze uczu-  
 cia o tyle cennie będą, o ile są



Kupiecka, menniczna, warchoł, lub mo-  
sność procentu wykaz. Coerje, wymowa  
nawet moralności, będąc, uprawiane - li sta-  
rysku; ucieciwość bezpłatna pobierzy się  
na karb głupoty. A ponieważ Kodeks  
Cywilny, Kodeks Karny, Dekalog i Ewangelia  
wskazując człowiekowi co ma robić a co  
czego się wstrzymać, nie skreśliły na-  
gród za swoje przestrogi - ponieważ  
wszyscy zgadzają się z Benthamem i szko-  
łą utilitarną i że sprawiedliwość zawsze  
korzystna; razem ~~wyistak~~ występki  
i zbrodnie, stanaż się przeszkami wykrocze-  
niami kontrabandy. Ucieciwość, będąc tylko

3  
przyjmowaniem własnego interesu: jakiej  
uproszczenie! —

§ 7 Wpływ monopolu literackiego na pomysłowość  
ogółu. —

Kto tylko myśli swojej w zakresie ma-  
terjalnych widoków nie wiepi, ten z wy-  
crypanych objaśnień dostatecznego nabiał  
zrozumienia, jak dalece utworzenie wła-  
sności literackiej i artystycznej jest  
zaparcieniem się idei wracających czło-  
wieka. Jeszcze wytknąć pragnę o ile ten  
wzrost własności uprzedmiotowy repre-  
sentuje — a powiększa pauperyzm. Nigdyś,  
a wiek mój upowadza mnie do swego  
niego świadectwa — nim zachwaja swo-



IV  
i lichwa masytoko zagarnęły. Skłonni  
co do usług i interesów w różnych  
klasach ludności, miały wcale odmienny  
charakter. Każdy mienyst <sup>niefelna</sup> ~~dobry~~ miara:  
handlarzy, rzemieślników, wyrobników i  
innych; wszyscy chętnie pracowali. Waga  
przechylała się zawsze ku płaczącemu  
nikt nie swarał na pięć minut ani  
na setną część kwarty; sumiennie wy-  
wiązywano się z poleceń, a przesene sa-  
rabił każdy. Majstrowie, przedsiębiorcy  
i panowie, hojnie wywrażliwiali się  
robotnikom, cseladzi i sturżym; oprócz  
swojej zapłaty, bywały gratyfikacje,

pocresne i na szpiłki, które do akce-  
 sorya wprawdzie nie wchodzi jeszcze se  
 swycerajin, lecz staty sie Dopełnieniem upo-  
 ronej Kmoty - czemu obowiązkiem. Kupiec  
 hurtowy i handlarz na małą skalę, do-  
 wnie wazyli, mierny i grubem - Dopełni-  
 nie rabat od tuzinów, setek, tysięcy.  
 I tak do tej drogi jeszcze poszłab. 13/12 a  
 nawet 14/12 u księgarzy; lecz zastanów-  
 cie się, proszę, już to nie jest żadna  
 gmierność, ale nasz swycerajin. -  
 Tak rachowane obiera się pomnarszy  
 bogactwo narodu. Każdy producent -  
~~wydział~~, od sturzyk i robotników,  
 aż do wielkiego przedsiębiorcy, niechybnie



podarować coś ugotować nad robienie

samej przewyżkę Dwieście lub piętnaście

minut na dobę; Kapitałista częściej w po-

wiednia Dwieście dochodowi. I wreszcie

namto: tej wojny względem bliższych to-

warzystwa rosum ekonomiczny. Namto po-

swalano sobie siebie: oszczędni dla siebie

mniej byli skąpymi dla drugich. To

było niejako powodem taniej i dobrego bytu

jednym ze źródeł moralnego życia. ~~Prze-~~

~~Między~~ <sup>Zamiast</sup> ~~pracy~~ <sup>pracy</sup> ~~zatrzymywanie~~ <sup>zatrzymywanie</sup> od nadmiernej wydatków

poprzedzanie na matem, od pierstwa

Stowem który był wytworowym a lepszym

byli szlachetnym. Z pogard<sup>em</sup> chłimow<sup>em</sup> de-  
 pchnięto czełnowi i podłoci - mniej samo-  
 emi nie trudnili się Papierstwem ani wick-  
 y grabieżą; nie uiskania ubogich; rytek  
 przedsięwzięty, ojca rodziny, granie nie pre-  
 szadził. Względem dla biednych przebie-  
 ta w każdym budzie. I nie sawseriono  
 się nigdy na wydatkach, bo przy obniżeniu u-  
 mówionych cen i losu, można było być pe-  
 wnym że  $\Delta$  niedostarczony Deficyt towaru,  
 sprawy każdej produkcji, kupnu, transportowi  
 i konsumpcji, a który pro <sup>masse</sup> kilkudziesięciu  
 staje się uciążliwym, zostanie pokryty  
~~niezawiesz~~ materialnym rabatem o którym



Y  
podówczas i surmianki nie bywało.

Zmienity się czas, ku wielkiej klęsce kraju

i jednemu - a że tak jest - tak to poraża

można. Nowy Duch handlu obierajemy wresz-

tko, na franki, centymy i utomki utom-

ków - z wielką zasadą, że czas to pieniądz

jeż każda minuta ma swoją wartość; ten Duch

świeżego Frymarku i takowego arystokraty,

zmienił warunki dobrego bytu i moralności.

Oddajcie co się komu należy, powiadamy -

Stumacząc to zdanie do wiecznej sprawiedli-

wości, sciszem a do rozpaczki doprowadza-

jącym miernictwem. Ani szlachy mniej - bo tak

uczciwicie nas; ale też ani już więcej

na umowę cyframi wyrażony. Rozumie

się, że Dół Tadmor idealna. Kto jej nie po-

dobna i uszczęśliwieniu, nobi uoszeretbek pła-

racemu. Stwierzy sądzi se pracę su-

wiele, ~~nie~~ se mu nie wystawia - nie-

chcemy mieć i wódkę; marnuje czas jak

moje, chowa co się tu, oszukuje przy-

kupnie. Stawem skubie swego pana, a nie-

raz i bogaci się jego korbem. Ktoś po-

skłodowany - jeżeli nie ten co Drobnygo-

wozów i sknerstwem greszy, w nadziei przy-

spierania majątku. Robotnik i postugacz

lisa chwile, nie wyjdą do <sup>warsztatu</sup> ~~pracy~~ przed

zaprawieniem - nie popracują ani minuty.



Stwierdzić, a ponieważ przynajmniej myślałem  
za ciwiera dnia. spóźniającym się - nawra-  
żem robotnik nie przychylny sąda rapłaty  
ona minuty i sekundy. Ten brak ochoty  
był często widać po myślowach. Osobliwi-  
stwo na gatunku lub ilosci; - Mł. wieść  
faktoryjny pieniądze - za dostarczeniem nie  
przybiego <sup>gwieździem</sup> (ale czasem prościej puszczają w kurs  
Człowiek płatny. Opiecznie lub tygodniowo przy  
robocie zdanej na sumienie nie pełni  
jak należy obowiązków. Płatny od sztuki,  
nie dokładnie wykonawszy dla tym spienięż-  
nego zarobku - robiąc, jak to lub powiada,  
na pytel. Cały ten sporeg malwersacyj

77  
prowadzi do powszechnego Deficytu; z proz-  
ku go nie dostaniesz - ale dopiero uesu-  
jesz po drożyznie i ruborzeniu. To supek-  
nie tak samo jak gdyby każdy z tych pro-  
dukujących indywidualów - najemnik, pra-  
cownik miejski lub wiejski - postugacz,  
officialista, urzędnik, kapitalista itd.,  
przebawił ogółu, mniej lub więcej kwota  
Przebiegu Dzienniej pracy. Dajmy że ten  
kwadrans wart 10 centymów - a ponieważ  
w całej Francji 25 milionów liczb indy-  
widuów codziennie sile produkcyjnej, lub ra-  
mianie był swój zawdzięcza: otrzymacie  
po upływie roku urońs summy 912,000,500 fr.



Ta jedna cyfra mogłaby już wyjaśnić  
 powody braku. Dodajcie teraz, że czego do-  
 mawia się pracy i rastudse, to wszysko  
 przeprych pochtania. Oszczędność stoi w pa-  
 rze z raufaniem; ~~skąpstwo~~ rośnię w mi-  
 re, wygórowanych potrzeb - a goniąc rosko-  
 sze ścigamy niemoralność i niedre -  
 Było postanowieniem literatury i sztuk  
 utrzymywać i rozwijać owe starodawne  
 obyczaje, których racada w sumieniu  
 spoczywa. Niegdyś autor i artysta  
 stanowczy głos zabierali. Natura urnata  
 ich twory ra nieprzedawali, a tak ter-  
 mieli prawo i powagę, ~~staro~~ opiewać

skromności i bezinteresowności. Dając sami  
przykład poświęcenia, byli apostołami mi-  
łosierdzia a ~~nie~~ rwiastunami bogactwa  
narodowego. Innemu wcale niepodobne  
systematowi gdy prawo usięci zasady wła-  
snosci - zasady która obala i niweczy wszyst-  
ko co tylko w kontraktach honorowe i sta-  
chodne być mogło.

Literaci i artyści rozumieć obliczają na-  
grody, marząc o skarbach spadłych z nieba  
magnackim Dochodzie. Publicystów schle-  
bia widokom a samciast literatury i sztuk  
mamy przepych który jest głównym sprawcą  
ogólnego repsucia.

Dziennikarom płaci się. Do wiersza,



Atmacerom, Odkusza w miarę, wpięto;  
feileton przynosi podpinującemu artykuły  
od 20 do 500 franków. —

Księgarnie odkryły sekret obfitego przepła-  
tania Driet, białymi stronicami — wosze-  
rpania liter — dowolnego mnożenia arku-  
szu i tomów. Już na książkę nie pla-  
ci się to co stronomi Kars; Driet tacy  
je się podług stawy autora — podług  
objętości i wagi. Szanujący myśl  
pisarza, a Driet i Dobro abonentów,  
wydawca Historji Konsulatu i Cesar-  
stwa... wołał po Dwie franki sprzed-  
wać wielką 600 stronicową tomę, niż  
uchylić petnów i prawdziw historyj.

79

Spekulant wydający Kedrnikow Mars so-  
bie płacić 60 franków za rozważkowane  
na 10 tomów Oristo, które w ciekawych to-  
mach wartości 12 franków, łatwo ponie-  
sić by można. - Z tego prostego poro-  
wnania widzim jaką rolę odgrywa au-  
tor w obec arystokracji.

Skarża się na zbytnią liczbę młodszych  
garnacej się. Do literatury; że zbyt pra-  
ca ciężka, paniedbana, porządek i oby-  
czaje zagrożone. - Wina przypisują nie-  
którym Grekom i Rzymianom: jakimś  
Tocy, robak nie z Wergiliusza, Cice-  
ro, ani Demostenesa - ale wyłagł się



VII  
ze spekulacji literackiej. Która, wieczystym  
monopolem dopełnić chcecie. Odstąpiono  
Dziś poważnej treści, lecz za to peremę.  
Tęwa literatura ralewa nas potopem.  
Świat obfituje w pseudo-talenta w oso-  
bliwa i nie tak powiem kuglarstka sre-  
cności. Nabo kto pisze z natchnie-  
nia; autor oryginalny i samowystny  
stał się fenixem. Ale za to umiemy  
Dostkonale białostki w purpure mistkiew  
przyoblekać. Wszytkiemu dalsimy pie-  
tno spierdajności - wszysko samienilismy  
w peremysł i smieństwo. Prostytucja - to  
gęsto narodu - i nie wiem, czy owe

biedne tancerki, którym Dyrektorzy teatrów  
płaca po dwa franki za wystąpienie.  
albości i nie płacą, wrak, mileręco wsta-  
pując im przez to inne środki zarobku,  
nie są raciejsze jak zgłodniała zgraja  
naszych liberatów. Jeśli te nieszczęśliwe  
przeistnie brakiem musza bymawyc  
wdrękami — to już przynajmniej nie  
sprzedają swojej umiejętności. Mogą po-  
wiedzieć jak Lucrecja: Corpus tantum  
violatum, animus insons. —



